Kraków
Rok XIII.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Kraków, piątek 30 maja 1930
WYDANIE III. II.
Nr. 140

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Kommunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dziś we czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się na dziedzińcu domu WP. Süsserów, Krakowska 18

Manifestacyjne Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym:

Nasz protest wobec czasowego ograniczenia imigracji chalucowej do Palestyny

Sens naszego protestu

Kraków, 29 maja.

(b) W dniu dzisiejszym żydostwo naszej dzielnicy wyrazi na masowych zgromadzeniach uroczysty protest przeciw zarządzeniu rządu angielskiego, wstrzymującego przejściowo imigrację robotniczą do Palestyny. Równocześnie reprezentanci gmin żydowskich całej Rzeczypospolitej, zebrani w Warszawie, uchwalą analogiczną rezolucję imieniem trzech miljonów Żydów polskich. W tym samym duchu zredagowany memorjał złożyli wczoraj polscy przedstawiciele Agencji Żydowskiej na ręce ambasadora angielskiego w Warszawie.

Rząd Wielkiej Brytanji przekona się, że naród żydowski, dotknięty do głębi swej duszy ostatniem zarządzeniem władzy mandatowej, użyje wszelkich środków, jakiemi rozporządza obrażone uczucie słuszności i sprawiedliwości, ażeby odeprzeć każdy atak — z którejkolwiek pochodziłby strony — przeciw swemu nieprzedawnionemu prawu do Palestyny. Gdyby nie było deklaracji Balfoura i mandatu Ligi Narodów nad Palestyną, walczylibyśmy z całych sił o uzyskanie tej wielkiej karty naszych praw historycznych, o zdobycie zgody i przyzwolenia świata na odbudowę naszej ojczyzny w Palestynie, o legalizację naszych odwiecznych dążeń palestyńskich. A skoro *mamy* deklarację Balfoura, skoro *istnieje* mandat palestyński, uznający nasze prawo do odbudowy naszej siedziby narodowej w Palestynie i nakładający imieniem całego świata cywilizowanego na rząd Wielkiej Brytanji obowiązek udzielenia nam pomocy w tem dziele — nie pozwolimy nigdy, aby prawo nasze było deptane i gwałcone. Może siły nasze są słabe i możliwości ograniczone — ale to co *jest* w naszej mocy, uczynimy z całym nakładem naszego entuzjazmu i całym uporem naszej wytrwałości, aby naszemu prawu, aby sprawiedliwości, która jest jedna dla wszystkich, stało się zadość. Nie złorzeczymy i nie grozimy, ale domagamy się, aby najświętszy ideał najstarszego z żyjących narodów był uszanowany i aby traktat między narodowy co do Palestyny nie był tratowany nogami. Ten ideał i ten traktat posiadają dla świata większy walor, aniżeli momenty chwilowej konjunktury politycznej obecnego państwa mandatowego.

Protest nasz ma jeszcze inny sens. Zwraca się nietylko pod adresem Anglii i do sumienia świata cywilizowanego, ale także do narodu żydowskiego. Protest nasz jest równocześnie apelem do żydostwa. Żydzi! Świat uznał wasze prawo do odbudowania sobie siedziby narodowej w kraju waszej wielkości i świetności, w kraju, w którym stworzyliście wiecznotrwałe wartości, żywe po dziś dzień w duszach ludzkich — świat uznał Wasze prawo, świat objawił wobec was dobrą wolę naprawienia starych krzywd, świat wyciągnął ku wam dłoń i dał wam szansę zdobycia sobie równorzędnego stanowiska w wielkiej rodzinie narodów. Minęło od tej chwili przeszło dziesięć lat. Zrobiliście wiele około wybudowy swej siedziby narodowej, ale jeszcze zaprawdę zbyt mało w stosunku do wielkości ideału i do wielkości zadania. Pierwsze fundamenty żydowskiej siedziby narodowej już się wznoszą. Praca żydowska zdołała już wykrzesać kwitnące życie na ruinach. Ale to dopiero początek. Czeka nas jeszcze wiele trudu i poświęceń, aby dzieło nasze doprowadzić do szczęśliwego końca. Kwestja arabska stanowi jeden z problemów odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, może najtrudniejszy, ale tylko problem: gospodarczo i kulturalnie rozwijająca się Palestyna będzie także dla Arabów palestyńskich domem i ojczyzną. Inaczej być nie może i nie będzie. Tylko wytrwać musimy na naszej drodze i pamiętać o tem, że dla narodu, który okrutnem zrządzeniem losu utracił swą ojczyznę, żadna droga nie jest za trudna i za ciężka, byle tylko prowadziła — do odzyskania ojczyzny.

Delegacje jiszuwu u komisarzy okręgowych

Jerozolima, 28. 5. ŻAT. Komisarz okręgowy południowej Palestyny major Campbell przyjął delegację żydowską w osobach rabina Uziela, rabina Berlina, Meremińskiego i Gesundheita, którzy wręczyli mu rezolucję protestacyjną przeciwko wstrzymaniu imigracji. — Major Campbell oświadczył, że wstrzymanie imigracji jest jedynie *czasowem zarządzeniem*, wydanem na skutek sprawozdania komisji Shawa oraz interwencji delegacji arabskiej. *Istotny stan rzeczy w przedmiocie zdolności percepcyjnej kraju ustali sir Simpson.* Żydzi powinni pamiętać, że deklaracja Balfoura składa się z dwóch części i że rząd musi się liczyć z drugą częścią deklaracji w tym samym stopniu co i z pierwszą. Wkońcu zapewnił, że protesty żydowskie zakomunikowane zostaną właściwym instancjom. Również komisarz północnej Palestyny Colville przyjął delegację Żydów z Hajfy, która wręczyła mu rezolucje protestacyjne przeciwko wstrzymaniu imigracji robotniczej do Palestyny.

Konferencja ogólnych sjonistów w Tel-Awiw

Jerozolima, 28. 5. ŻAT. W Tel-Awiwie została otwarta nadzwyczajna konferencja ogólnych sjonistów w Palestynie, która zwołana została dla rozpatrzenia wytworzonej sytuacji i powzięcia uchwały w sprawie nadzwyczajnego Kongresu Sjońskiego. Konferencja powzięła stanowisko w sprawie stosunku sjonistów do grupy Brith Szalom. W charakterze przedstawicieli Egzekutywy Sjońskiej w obradach biorą udział pułk. Kish i rabin Berlin.

Znowu szykany przy Scianie Płaczu

Jerozolima, 28. 5. ŻAT. Mimo nieprzybycia jeszcze do Jerozolimy międzynarodowej komisji dla spraw Ściany Płaczu policja jerozolimska usunęła z przed Ściany instalacje, urządzone dla mycia rąk, niezbędne dla modlących się Żydów (kior). Służka synagogalny przy Ścianie Płaczu, który protestował przeciwko postępowaniu policji został aresztowany, lecz po kilku godzinach wypuszczono go na wolność.

Delegacja effendich u Simpsona

Jerozolima, 28. 5. ŻAT. Sir Simpson przyjął delegację effendich arabskich z effendim Selim Farah oraz Ammin Famiminem na czele. Delegacja przedstawiła żądania arabskie w kwestji rolnej, oświadczając, że przy obecnym systemie ekstenzywnej gospodarki rolnej, rodzina arabska składająca się z 5 osób musi mieć conajmniej 200 dunamów ziemi, ażeby móc się wyżywić. W razie gdyby nie wprowadzono intensywnych metod rolnych, już w najbliższym czasie da się w Palestynie odczuwać brak uprawnej roli. W tej sprawie egzekutywa arabska wręczy sir Simpsonowi wyczerpujący memorjał.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

Apel premjera Sławka do prasy

O zaniechanie ataków przeciwko Głowie Państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 5. Sin. Premjer Sławek za pośrednictwem biura prasowego prezydjum rady ministrów zwrócił się do prasy z następującym apelem: Nie jest rzeczą dostatecznie znaną, że naszże ciała ustawodawcze nie ustaliły dotąd należytej odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrazę głowy państwa, reprezentującej godność narodu i majestat Rzeczypospolitej. Zarówno sumienie narodu, jak i poczucie godności państwowej, żyjące w społeczeństwie, za bezkarność tego rodzaju wybryków czyni odpowiedzialnym rząd. Musi się wydawać niezrozumiałem, dlaczego rząd na tego rodzaju postępowanie zdecydowanie nie reaguje. Tym czasem wobec uchylenia przez Sejm rozporządzenia z 10 maja 1927 o rozpowszechnianiu nie prawdziwych wiadomości i o znieważach, rząd nie ma wystarczających środków prawnych, by uchronić przed napaściami prasy Najwyższego Przedstawiciela Państwa. Wierzę jednak w zdrowy instynkt społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, że znajdzie ono w przyszłości należyte środki dla zabezpieczenia osoby Prezydenta Państwa. Dziś jednak w granicach obowiązujących praw jestem bezsilny, **dlatego zwracam się do prasy z kategorycznym apelem aby osobę p Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej.**

Bez efektów krasomówczych á la Mussolini

Uznanie dla Polski z powodu stanowiska w incydencie opaleńskim

Paryż 28. 5. PAT. Radykalna „Ere Nouvelle" zaznacza, że Polacy wykazali dużo ugodowego ducha, zgadzając się, aby przeprowadzenie ankiety w sprawie incydentu pod Opaleniem polecone zostało komisji mieszanej. Stwierdzamy również z przyjemnością, — oświadcza wymienione pismo. — **że żadna ze stron nie pozwoliła sobie na występy krasomówcze, które pozwoliły Mussoliniemu wyzwać Europę Wszystko dotąd odbywa się spokojnie i możemy tylko życzyć obu stronom, aby wytrwały w tym nastroju.** Niech przyjaciele nasi, Polacy, zachowują w tej delikatnej, lecz bynajmniej nie dramatycznej okoliczności całkowitą zimną krew. Co się tyczy strony niemieckiej, spodziewamy się, że pozostaną Niemcy nadal wierni myśli Stresemanna, który radził stale młodej republice niemieckiej, aby utrzymywała z Polską dobre stosunki.

• • •

Berlin 28. 5. PAT. Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" atakuje rząd Rzeszy z tego powodu, iż zgodził się on na powierzenie rozstrzygnięcia zajścia granicznego komisji polsko—niemieckiej. Dziennik twierdzi, że postępowanie rządu przyczynić się musi do osłabienia w Prusach Wschodnich oraz obszarach, graniczących z Korytarzem gdańskim, poczucia bezpieczeństwa wobec Polski. Stanowisko rządu niemieckiego dodaje tylko otuchy rządowi polskiemu Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" podkreśla raz jeszcze, że obecna granica polsko—niemiecka jest rzekomo absurdalna.

Członkowie U.O.W. zmieniają taktykę

Lwów 28. 5. (T.) Oskarżeni w procesie terorystów ukraińskich zmienili, począwszy od dnia dzisiejszego zasadniczo swoją taktykę obronną. Mianowicie oskarżeni Włodzimierz Popadiuk, Michał Tereszczuk, Wacek oraz Naorlewicz, — którzy byli dzisiaj przesłuchiwani, — **odwołują wszystkie swoje zeznania, złożone w śledztwie, stwierdzając, że policja wymusiła od nich zeznania biciem przyczem,** ponieważ w śledztwie obawiali się, że sprawa zostanie przez sędziego **śledczego skierowana z powrotem do policji i że tam ponownie zaczną ich bić również i przed sędzią śledczym swoich zeznań nie złożyli, a czynią to dopiero dziś na rozprawie.** Szczególną uwagę zwracają zeznania oskarżonego Popadiuka, który stwierdza, że wogóle nie należał do U. O. W. i że w czasie zamachu na Targi Wschodnie **bawił w Kołomyji i Worochcie.** Na stwierdzenie tych okoliczności podaje za świadków swego szwagra i siostrę, mieszkających w Worochcie. Na pytanie, dlaczego dziś dopiero to mówi, odpowiada, że siostra jego jest urzędniczką państwową, obawiał się zatem, by przeciwko jego siostrze nie zostało wszczęte dochodzenie dyscyplinarne i dlatego nie podał jej za świadka.

Wojewoda Kwaśniewski u prem. Sławka

Warszawa, 28. 5. PAT. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dzisiaj wojewodę Kwaśniewskiego. O godz. 12-tej złożył P. Prezesowi wizytę ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Willys.

Nieudała ucieczka do Litwy

Wilno, 28. 5. PAT. Jak donosi „Słowo" w poniedziałek wieczorem placówka KOP w rejonie Oran zatrzymała 4—rech osobników którzy usiłowali przedostać się do Litwy. Jednym z zatrzymanych jest Fr. Biegszo radny gminy Olsienickiej, trzej pozostali Bartoszko, Regnus i Czubiras, uczniowie wileńskiego gimnazjum litewskiego. — Radny Biegszo służył uczniom za przewodnika. Wszyscy usiłowali zbiedz do Litwy chcąc uchylić się od służby wojskowej. Co do radnego Biegszo zachodzi podejrzenie, że zajmuje się przemycaniem ludzi do Litwy. Aresztowanych przekazano do dalszego śledztwa.

Równe 28. 5. PAT. W miasteczku Bereźne (pow. równieński) zamordowany został 25letni Żyd, Jona Tabacznik. Mordercy zostali aresztowani.

Absolwent praw popełnił samobójstwo z nędzy

Lwów 28 5. (T) W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo przez strzał w skroń absolwent praw Stanisław Wojtowicz. Jak z pozostawionych listów wynika, przyczyną tego rozpaczliwego kroku była kompletna nędza i zupełny brak środków do życia. Wojtowicz od kilku dni nic nie jadł.

Szyfman wypowiedział aktorom

Warsz[illegible] teatrów szyfmanowiskich otrzymali zawiadomienie o wymówieniu im pracy z dniem 1 września. Podobno dyr. Szyfman zamierza dokonać redukcyj w gażach i personalu aktorskim.

Warszawa, 28. 5. Wedrującym po Polsce Malickiej i Sawanowi wydarzyła się nowa przygoda. Zdążając na przedstawienie do Kołomyi zabłądzili w drodze i pojechali w fałszywym kierunku. Zapowiedziane na godz. 8 przedstawienie, rozpoczęło się o godz. 10.30 jednak publiczność zawiadomiona z drogi telefonicznie czekała cierpliwie i zgotowała artystom owację.

Curtius obejmuje protektorat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5. Sin. Z Berlina donoszą, że minister Curtius na posiedzeniu Reichstagu oświadczył, że jest gotów obecnie objąć protektorat nad wystawą polskiej sztuki w Berlinie. Jak wiadomo, swego czasu min. Zaleski objął protektorat nad wystawą sztuki niemieckiej w Warszawie a gdy przyszło tego roku do rewanżu, min. Curtius oświadczył, że nie może objąć protektoratu. Jednak na skutek interwencji poselskiej zmienił obecnie swe stanowisko i protektorat objął.

Lotniska i hangary niemieckie w Nadrenji zostaną zniszczone

Berlin 28. 5 PAT. Prasa niemiecka donosi: Konferencja ambasadorów postanowiła, iż **wszystkie lotniska oraz hangary niemieckie znajdujące się na obszarach okupowanych, mają być zniszczone.**

Gwarancja niemiecka dla pożyczki reparacyjnej

Paryż, 28. 5. PAT. Przedstawiciele banków rozważali dzisiaj rano sprawę bezwarunkowego zobowiązania Niemiec w stosunku do posiadaczy obligacyj Banku Wypłat Międzynarodowych. Na posiedzeniu popołudniowem przedstawiciele banków, będą w dalszym ciągu rozważali kwestję, czy Niemcy udzielą gwarancji bezpośrednio, czy też za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych. W razie niepowodzenia rokowań, przedstawiciele banków powierzą prawdopodobnie rozstrzygnięcie tego zagadnienia ściślejszemu komitetowi, którego prace zbadają i ewentualnie zatwierdzą, z początkiem przyszłego tygodnia.

Bankructwa

Lwów, 28. 5. PAT. W dniu wczorajszym na polecenie sędziego śledczego władze policyjne aresztowały i osadziły w więzieniu braci Schiffmanów, właścicieli hurtowni kolonialnej, pod zarzutem oszukańczych afer. Pasywa firmy wynoszą około 750.000 zł. Wśród poszkodowanych jest szereg firm zagranicznych. Czwarty brat Schiffmanów zbiegł przed kilku dniami zagranicę.

• • •

Wiedeń 28. 5 PAT. Znana wiedeńska firma konfekcyjna Ockmann i Salatsch popadła w niewypłacalność. Passywa jej wynoszą pół miljona szylingów austrjackich.

Syndykat sprzedaży stali

Wiedeń 28. 5. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że termin ostateczny dla utworzenia konsorcjum syndykatu sprzedaży stali, ustalony został na dzień 31 grudnia b. r. Kierownictwo międzynarodowego kartelu stalowego pertraktuje obecnie z angielskimi eksporterami żelaza, w sprawie zgodnego postępowania przy eksporcie. Słychać, że osiągło już w tej sprawie do porozumienia.

Groźny wybuch w kopalni

Bukareszt, 28. 5. PAT. Dzisiaj rano podczas robót mających na celu ugaszenie płonącego szybu naftowego w Moreni, nastąpił silny wybuch zebranych pod tunelem gazów. Wszystkie aparaty uległy zniszczeniu. Jeden z robotników został zabity, 29 osób, w tej liczbie 3-ch inżynierów odniosło rany.

Waszyngton, 28. 5. PAT. **Obserwatorjum astronomiczno-meteorologiczne w Pernambuco, przepowiada sterowcowi Zeppelinowi, podczas jego lotu do Havanny, nader niepomyślne warunki atmosferyczne, deszcze i burze.**

Problem palestyński w ujęciu Justin Godard'a

Cegły zniszczone — budujemy granitem!

„Neues Wiener Journal" zamieszcza artykuł prezydenta Komitetu France-Palestine b. ministra francuskiego Justina Gordard'a o problemie palestyńskim. Autor przytacza charakterystyczną rozmowę z naczelnym muftim w Jerozolimie na temat porozumienia arabsko-żydowskiego. Mufti rzekł: „Każda próba jest bezowocna, dwa miecze w jednej pochwie to niemożliwość, która i w przyszłości będzie niemożliwością". Godard odparł na to: a dwa pługi na jednym polu — czy i to jest niemożliwością? Mufti namyślił się, kazał podać kawę i rozmowa przeszła na inny temat.

Godard pisze, że obawy Arabów płyną z całkowicie błędnie tłumaczonych zasad deklaracji Balfoura. Jeśli Arabowie dojdą do przekonania, że Palestyna nie została oddana wyłącznie do dyspozycji Żydów, wówczas zmienią swoje stanowisko. Ekstremiści arabscy żądają zniesienia deklaracji Balfoura, ale nawet oni zgodziliby się na utworzenie żydowskich kantonów wzorem Szwajcarji o pełnej autonomji i o odpowiedniej ilości gruntów. Ekstremiści ci uznają, że współpraca żydowsko-arabska jest możliwa, a nawet pożyteczna i wcale nie negują potrzeby tej współpracy.

W dalszym ciągu opisuje Godard sytuację w Palestynie i wskazuje, że chalucim po wypadkach sierpniowych w roku 1929 mówili: *„Cegły zostały zniszczone, jutro zaczynamy budować granitem"*. Jest to, zdaniem Godarda, najlepsza droga do przyszłości kraju. Klucz do problemu palestyńskiego znajduje się w historycznem zdaniu, że „pracować razem z narodami, a przytem nie rozumieć i nie znać ich, to charakteryzuje gwałtownych zdobywców". A zdanie to uzupełnia Godard powiedzeniem największego Żyda współczesnego, Alberta Einsteina: „Duszę arabską musimy nauczyć się tak rozumieć, jakbyśmy chcieli, by dusza żydowska była zrozumiana i poznana przez narody świata".

Tydzień dziecka

„Tydzień Dziecka" — to nie Tydzień Filantropji, dobroczynności, doraźnej pomocy — to nie zbiórka na rzecz biednych. „Tydzień Dziecka" — to jest przypomnienie obowiązku wobec dorastającego pokolenia — to zrozumienie praw dziecka, elementarnych praw do życia.

„Tydzień Dziecka" — to nauka stwarzania dla dziecka — życia dziecięcego, warunków odpowiednich jego wymaganiom i przeżywaniom. Cały naród może przeżywać kryzysy gospodarcze, klęski powodzi, nieurodzajów, pożarów — ale obowiązkiem naszym jest pomóc dziecku przetrwać te klęski najmniej boleśnie i z najmniejszem narażeniem życia i zdrowia.

„Tydzień Dziecka" — to przypomnienie matce, — matce z salonu i matce z ubogiej izby — że najważniejsza praca w domu — to praca nad dzieckiem, praca wymagająca nietyle materjalnych środków, ile zrozumienia potrzeb dziecka i kierowania się miłością matczyną i zrozumienia, że dziecko nie jest nigdy ciężarem, hańbą i zawadą, lecz radością. To nie ślamazarne roztkliwianie się i rozpieszczanie dziecka, a surowa konieczność zrozumienia dziecka i jego potrzeb.

„Tydzień Dziecka" — to zrozumienie, że opieka nad dzieckiem zaczyna się od chwili urodzenia i że chcąc dobrze opiekować się dzieckiem starszem, musimy dokładnie znać jego przeszłość i na tej zasadzie wnioskować o przyszłości.

„Tydzień Dziecka" — to twierdzenie: jesteś takim, jaką była opieka nad tobą. Im lepsza opieka nad dziećmi, tem mniej więźniów.

„Tydzień Dziecka" — to walka z przesądami, znachorami, cygankami i złymi doradcami matek.

„Tydzień Dziecka" — to powtarzanie:

Karą i biciem jeszcze nikt nikogo nie wychował.

Obawa kary uczy dziecko kłamać i oszukiwać.

Bicie krzywdzi dziecko.

Pogoda i uśmiech są najlepszymi wychowawcami.

Dziecko opłaca miłością za miłość,

ufnością za ufność,

urazą i niechęcią za złość i niesprawiedliwość.

TYDZIEŃ DZIECKA — TO ŚWIĘTO DZIECKA!!!

Deklaracja praw dziecka

1. Każde dziecko powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.
2. Dziecko głodne winno być nakarmione.
3. Dziecko chore — pielęgnowane.
4. Dziecko wykolejone — zwrócone na właściwą drogę.
5. Dziecko upośledzone — otoczone opieką.
6. Dziecko-sierota i opuszczone — przygarnięte i wspomagane.
7. Dziecko przed innemi winno otrzymać pomoc w czasie klęski.
8. Każde dziecko winno być przygotowane do zarobkowania na życie.
9. Dziecko winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.
10. Dziecko winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest najlepsze swe cechy oddać na usługi współbraci.

Co wykazało pierwsze śledztwo w Opaleniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 5, Sin. W sprawie zajścia na granicy polsko-niemieckiej donoszą nam, ze dnia 25 bm. o godz. 14 odbyły się po polskiej stronie oględziny częściowe dokonane przez naczelnika sądu grodzkiego w Gnieźnie z udziałem majora Rotkowicza, majora Dunin-Wąsowicza i kapitana Zagłoby. Straż graniczna oraz komendatura powiatowa ustaliły, że z pośród 5 członków straży granicznej jeden z nich znajdował się w czasie rozpoczęcia strzelaniny na nasypie czasowym po prawej stronie szosy licząc od Opalenia w stronę Kwidzynia w odległości 17 metrów, drugi zaś po lewej stronie w odległości 27 metrów od linji granicznej polskiej. 6 pozostałych strażników znajdowało się w odległości około 150 m. od linji granicznej. Na nasypie kolejowym, równoległym do szosy na lewym skarpie są dwa ślady pozycji leżącej po stronie polskiej w odległości 200 metrów od granicy. Według zeznań strażników, byli oni właśnie w tych pozycjach leżących ostrzeliwani z tyłu.

Przesłuchano również szereg świadków m. i. świadka Lewandowskiego, właściciela promu na Wiśle i robotnika Pączka. Zeznali oni, że kule padały obok budki na lewym brzegu Wisły w odległości 2,000 metrów od granicy. Dalej zeznał restaurator z Opalenia, że słyszał razem około 60 strzałów. Świadek Lewandowski opowiadał niejakiemu Rybakowi, obywatelowi niemieckiemu, że w krytycznym dniu straż już o godz. 3 popołudniu wzmocniła posterunki. — Uwięziony przez Niemców komisarz Biedrzyński przebywa w więzieniu w Elblągu. Dalsze badanie świadków jest w toku.

Mufti w Genewie

Genewa 28 5. ŻAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów, sir Eric Drummond przyjął dziś naczelnego muftiego Palestyny, który zjawił się w towarzystwie przedstawicieli syryjsko—palestyńskiego komitetu przy Lidze Narodów, szeika El Dżabira i Emira Arslana Mufti przedstawił sir Drummondowi stanowisko Arabów wobec zagadnienia palestyńskiego. Następnie udała się delegacja do komisji mandatowej Ligi Narodów

—o—

Rejent i obywatel ziemski skazany — za komunizm

5 lat ciężkiego więzienia

Białystok PAT. W tutejszym sądzie okręgowym znalazła epilog rozprawa przeciwko znanemu w szerokich kołach towarzyskich Białegostoku b. rejentowi i obywatelowi ziemskiemu, Włodzimierzowi Dąbrowskiemu, oskarżonemu z art. 102 kodeksu karnego o działalność antypaństwową — komunistyczną. **Sąd skazał Dąbrowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia i zamienił dotychczasowy środek zapobiegawczy z kaucji na areszt bezwzględny.**

Aferzysta, który miał uprowadzić Kutjepowa?

Przynieśliśmy już wiadomość, że policja w Grazu wpadła na ślad człowieka, który sam siebie obwiniał, że uprowadził Kutjepowa. W kwietniu br. przyjechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli w Grazu pewien elegancki mężczyzna, który w księdze adresowej zapisał się jako dyrektor Alfonk Hettrich z Kolonji. Pan ten podał, że przyjechał do Styrji z ramienia wielkiego przedsiębiorstwa niemieckiego, które chce w Styrji założyć filję. Po kilkunastu dniach znikł nagle Hettrich z Grazu, pozostawiwszy tylko neseser podróżny. Dyrekcja hotelu czekała przez kilka dni na powrót gościa, a gdy ten się nie zjawiał, zgłosiła doniesienie do policji. W neseserze znaleziono kwit bagażowy i kilka listów, z których wynikało, że Hettrich przedtem był w Stutgarcie. Policja w Grazu zasięgnęła informacji w Stutgarcie i dowiedziała się, że Alfons Hettrich jest znanym hochsztaplerem i oszustem. Podjęto rzeczy zostawione na dworcu w Grazu, względnie podjęto tylko teczkę ze staremi gazetami i z listem pożegnalnym Hettricha, skierowanym do policji, w którym Hettrich oświadcza, że jest ścigany przez policję o rozmaite przestępstwa i dlatego „ma już dość tego przeklętego życia". W liście tym znajduje się jeszcze ustęp, że Hettrich ścigany jest przez „niewidzialnych wrogów", ponieważ pomagał przy uprowadzeniu Kutjepowa i zna całą jego tajemnicę.

Dotychczas nie ustalono, czy Hettrich popełnił samobójstwo. Policja przyjmuje raczej, że Hettrich uciekł i całą tę komedję zainscenizował, by zatrzeć za sobą ślady. Stwierdzono też, że Hettrich był w Paryżu, atoli nie ustalono, czy miało to miejsce wtenczas, kiedy uprowadzono Kutjepowa. Policja w Grazu pozostaje w kontakcie z prefektem policji paryskiej Chiappem.

—o—

DOSWIADCZENIA TELEWIZYJNE W AMERYCE.

„Times" donosi z Nowego Jorku, że „American Telephon an Telegraph Co" w Nowym Jorku urządziło demonstrację dwustronnego urządzenia telewizyjnego przy telefonach. Demonstracja polegała na tem, że dwie osoby prowadziły ze sobą rozmowę telefoniczną z odległości 3 klm, widząc się przytem nawzajem z taką dokładnością, jakby stały w otwartych oknach, naprzeciwko siebie, w odległości 3—4 metrów jedna od drugiej.

Dziś we czwartek dnia 29-go maja 1930 r. o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się w parku miejskim na Krzemionkach

WIELKI FESTYN

Dochód na „Ochronę dla biednych chorych“

Szekel — symbolem woli narodu

Szekel jest wyrazem zorganizowanej woli narodu żydowskiego do znormalizowania swego bytu, odzyskania swej Ojczyzny i zdobycia miejsca w rodzinie wolnych narodów. Renesans całego szeregu narodów, którego świadkami byliśmy w ostatnich latach, jest najgłębszym dowodem, iż zdecydowana wola do życia poszczególnych narodów, jest silniejszą, niż wszystkie przeszkody płynące z niechęci czy nienawiści obcych.

Naród żydowski, na swej drodze do wyzwolenia natrafia na zapory stokroć trudniejsze i cięższe niż inne szczęśliwsze od nas narody. Dlatego też nasza wola do odrodzenia musi być twarda, mocna i nieustępliwa. Kupując szekel i wstępując w ten sposób w szeregi organizacji sjońskiej — dajemy wyraz naszej niezachwianej woli do życia — i odzyskania kraju naszych ojców! Kupując szekel, manifestujemy wobec świata, że żadne przeszkody nie potrafią nas odwieść od już wytkniętego celu! Kupując szekel, organizujemy naród żydowski w jego pochodzie ku lepszej przyszłości!

Czyż znajdzie się Żyd, który odmawiając wykupna szekla, zechce przeciwstawić się zorganizowanej woli narodu?

Zmiany w polskiej komunikacji powietrznej od 1 czerwca

Począwszy od 1-go czerwca br. będą obsługiwane codziennie z wyjątkiem niedziel, w obu kierunkach, następujące szlaki komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów, poczty i towarów: Warszawa—Bydgoszcz, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Katowice—Kraków, Warszawa— Poznań, Katowice—Wiedeń, Katowice — Kraków (dwa razy dziennie).

Trzy razy w tygodniu obsługiwane będą szlaki następujące: Katowice— Brno, Brno— Wiedeń, Lwów—Gałacz, Galacz—Bukareszt.

Nowy rozkład lotów umożliwi odbycie podróży powietrznej (przewóz poczty i towarów) w ciągu jednego dnia między Gdańskiem a Bukaresztem, oraz między Bydgoszczą, Poznaniem, Gdańskiem a Katowicami, Krakowem, Brnem, Wiedniem lub w kierunku odwrotnym. Nowy rozkład lotów uwydatnia w całej pełni, jak poważnie komunikacja powietrzna skraca czas podróży w stosunku do najszybszych połączeń kolejowych. Podczas gdy pociąg pospieszny wskazane wyżej linje przebiega w ciągu więcej niż 50-ciu godzin, podróż przedsięwzięta samolotem, wliczając w nią czas przelotu i kilku przystanków na lotniskach, wynosi zaledwie około 12-tu godzin.

Na większości linij kursować będą samoloty 10-cio osobowe, urządzone z całym komfortem. Samoloty te posiadają obszerne kajuty pasażerskie, w których podróżni mogą się swobodnie poruszać, obok kajuty toaletę. oddzielne przedziały dla poczty, towarów i ciężkiego bagażu

Kucharka, która odziedziczyła pół miljona dolarów

W Budapeszcie wszyscy teraz mówią o kucharce nazwiskiem Józefina Takacs, która odziedziczyła ostatnio pół miljona dolarów Ze swej służby nie zrezygnowała, gdyż od 15-go roku życia pracuje i bez pracy nie może żyć. Gdy ją odwiedził sprawozdawca pewnego budapeszteńskiego dziennika, zastał ją w kuchni. Z trudem zdołał ją nakłonić do opowiedzenia historji swego spadku.

Przed kilkunastu laty wyemigrowała jej kuzynka do Ameryki. Długo o niej nie słyszała, aż wreszcie nadszedł list, w którym kuzynka doniosła, że wyszła zamąż za bogatego Amerykanina nazwiskiem White.

Przed kilku dniami otrzymała Takacs urzędowe pismo poselstwa węgierskiego w Waszyngtonie, że jej kuzynka zmarła i zapisała jej cały majątek. Za poradą państwa, u których służyła, udała się Takacs do adwokata i powierzyła mu sprawę przeprowadzenia wszystkich kroków. Adwokat dowiedział się, że owa kuzynka wyszła zamąż za bogatego właściciela kopalń, który umarł i cały swój majątek zapisał — zmarłej obecnie — swej żonie. Majątek składa się z kopalń, kilku domów w Nowym Jorku i gotówki w kwocie 200 tysięcy dolarów.

Na pytanie, co zamierza zrobić z tym olbrzymim majątkiem, nie umiała szczęśliwa spadkobierczyni odpowiedzieć. **Roją jej się rozmaite plany, a między innemi chce założyć przytułek dla starych kucharek, chce też kupić duży dom czynszowy i sama spełniać funkcje dozorczyni. Odpis testamentu znajduje się już w Budapeszcie. Józefina Takacs wybiera się w tych dniach w towarzystwie swego adwokata do Nowego Jorku, by objąć w posiadanie spadek.**

Czynem wzmocnijmy nasz protest!

Nadeszła ciężka godzina. Naród żydowski w Erec Izrael i w golusie jest głęboko dotknięty i pełen oburzenia. Zarządzenia przeciwemigracyjne zagrażające istocie naszego ruchu. Społeczeństwo żydowskie całego świata da wyraz swemu oburzeniu, swoim nastrojom i swoim żądaniom. Na tem jednak nie wolno nam peprzestać. Naród żydowski wie dobrze, i wie to świat cały, że mimo trudności nie wolno nam ani na chwilę przerywać pracy, pracy nad odbudową Erec Izrael. Będziemy ją kontynuowali w każdych warunkach, na przekór wszelkim trudnościom. Siła nasza tkwi przedewszystkiem w nas samych i w naszej pracy. Musimy całemu światu wykazać czem jest dla nas Erec Izrael i jakie znaczenie ma jego odbudowa. Ani na moment nie przerwiemy pracy, musimy raczej poświęcić się jej z jeszcze większem oddaniem, ze wzmożoną energją.

Wzmocnienie działalności dla Keren Hajesod nietylko rozszerzy możliwości odbudowy w kraju, lecz wykaże całemu światu, że żydostwo nie cofa się, że nie ma na ziemi siły, któraby władna była jego odwieczną i ostatnią nadzieję zniszczyć, jego dążenia zniweczyć, jego wysiłki około renesansu Ziemi Obiecanej unicestwić.

Niechaj każdy stanie na swym posterunku i czyni swą powinność. Czynem wzmocnijmy nasz protest. Godzina troski przeminie, a Keren Hajesod, centralny fundusz imigracji i osiedlenia, musi być w pogotowiu.

Za Dyrektorjum Keren Hajesod w Jerozolimie: Dr. A. Hantke mp. Leib Jaffe mp.
Za Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie: Dr. Ozjasz Thon, Dr. Dawid Süsskind, Dr. Markus Spiegel, Dr. A. Abeles, Dr. W. Berkelhammer, Zygmunt Aleksandrowicz, Drowa R. Mahlerowa, Dr. E. Markus, S. Salomon, Dr. E. Schalit, Dr. O. Schanzer, Dyr. Sz. Zehnwirt.

Z działalności krakowskiej centrali Keren Hajesod

Rozpoczęta zaraz po świętach wielka kampanja zbiórkowo- propagandowa Keren Hajesod w naszej dzielnicy rozwija się planowo i objęła dotąd następujące miejscowości: Tarnów, Rymanów, Stary Sącz, Muszynę, Biecz, Kańczugę, Brzozów, Kolbuszowę i Błażowę, przysparzając centralnemu funduszowi odbudowy Erec Izrael liczne rzesze nowych przyjaciół.

Równorzędnie ukończyła centrala krakowska w porozumieniu ze swemi ekspozyturami w Bielsku i Katowicach przygotowania do akcji śląskiej, zainaugurowanej onegdaj wielką manifestacją palestyńską w Katowicach, w której wzięli udział: delegat centrali jerozolimskiej Dr. Alexander Goldstein i delegaci centrali krakowskiej dyr. M. Finkelstein, i Dr. G. A. Terło W dniu 31 bm. rozpoczyna się, również przy udziale Dra A Goldsteina i dyr. M. Finkelsteina nowa akcja K. H. w Bielsku. Dla zwiększenia zainteresowania Keren Hajesodem na Śląsku przyczynił się wybitnie specjalny numer bielskiego „Jüdisches Volksblatt“, poświęcony w całości celom i zadaniom funduszu odbudowy i osobie czcigodnego delegata z Jerozolimy Dr. Goldsteina, wybitnego pioniera Keren Hajesodu.

Na najbliższym planie prac centrali znajdują się obecnie miejscowości mniejsze, gdzie spłata zobowiązań zeszłorocznych dobiega już końca, jak Łańcut, Leżajsk, Ulanów, Nisko, Rozwadów, Tarnobrzeg, Sędziszów, Ropczyce i i., które wizytuje instruktor centrali p. D. Gruen.

KUPUJCIE SZEKEL!

W KALEJDOSKOPIE PRASY

RZĄD I PREZYDENT

„Robotnik‘ pisze:

Odroczenie sesji było zlekceważeniem umotywowanego żądania Sejmu. Pominięcie Senatu było znowu zlekceważeniem treści i ducha Konstytucji.

A w jakiemże świetle prezdstawia się w opinj akt Prezydenta, odwołujący bez motywów swoje własne zarządzenie, zanim zostało wykonane? Czyż w ten sposób nie pomniejsza się autorytetu Prezydenta? I nic tu nie pomoże usłużny wywiad p. Sławka. tłumaczący dlaczego proponował to i owo, dlaczego przedstawił p. Prezydentowi taki czy inny wniosek. **Bo Konstytucja nie przewiduje tu żadnych propozycyj i wniosków Rządu**, tylko przepisuje, co p Prezydent może zróbić wedle własnego uznania i co **winien** zrobić na żądanie Sejmu. P. Sławek wykroczył tedy poza przysługujące mu prawa i **wciągnął p. Prezydenta do swojej polityki**, do polityki marsz. Piłsudskiego.

I oto znowu widzimy, jak wygląda hasło **wzmocnienia władzy Prezydenta** w praktyce marsz Piłsudskiego i p. Sławka. P. Prezydent odbywa podróże po kraju, gdzie spotykają go bramy triumfalne i pompatyczne przyjęcia. opisywane z niesmaczną czołobitnością przez PAT. Ale na Zamku p. Prezydent nie korzysta nawet z tych uprawnień. które mu przysługuja na mocy Konstytucji, jakoby „krępującej“ — zdaniem sanacji — jego ruchy. Na Zamku panuje Belweder Nie pomniejsza to oczywiście odpowiedzialności p. Prezydenta

CYNIZM „CZASU“

„Czas“, porównując system weryfikacji wyborów przez Sąd Najwyższy (jak u nas) z systemem weryfikacji przez parlament (jak we Francji), zauważa m in.:

W praktyce rzecz się tak przedstawia, że Najwyższy Trybunał bada wybory przedewszystkiem **pod względem formalnym**, a że w głosowaniu powszechnem przy masowym udziale wyborców i wobec trudności utworzenia komisyj wyborczych, stojących na odpowiednim poziomie intelektualnym, **usterki formalne — powiedzmy drobne naruszenia prawa zdarzają się łatwo i często.** nietrudno znaleźć prawne podstawy dla unieważnienia aktów wyborczych.

„Powiedzmy: drobne naruszenia prawa“ — powiedzmy raczej: spora doza **grubego cynizmu!!**

O TRWAŁY POKÓJ

„Nasz Przegląd“ dowodzi. że rozejm w walce wewnętrznej byłby może dogodny dla opozycji ale nie byłby korzystny dla rządu

Natomiast pożyteczny dla stron obu, a przedewszystkiem dla ogółu jest trwały pokój, na mocy porozumienia na całym froncie, a przynajmniej odnośnie do tych spraw, które będą na porządku dziennym w najbliższej przyszłości.

...Pokój jest możliwy. Ten pokój mógłby stanąć zarówno co do nadzwyczajnej sesji ekonomicznej. jak i co do zwyczajnej najbliższej sesji budżetowej Wtedy i rząd mógłby pójść na ustępstwa odnośnie do żywotnych spraw dla „centrolewu“: zniesienia rządów komisarskich w Kasie Chorych“, subwencyj dla rozmaitych kółek będących emanacjami partyjnemi.

Nie byłby to oczywiście pokój wieczny (polityka wogóle nie jest wieczysta), ale pozwoliłby społeczeństwu przetrwać opłakaną (dla Polski i całego świata) dobę kryzysową w spokojnej i zgodnej pracy i przy zaufaniu politycznej i finasowej zagranicy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O przystąpienie Polski do konwencji antyreglementacyjnej

Jak wiadomo, w razie nieprzystąpienia Polski do 31 maja br. do międzynarodowej konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu — konwencja ta upadnie. W rządzie naszym decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła Otóż zasługuje na uwagę dłuższy artykuł prof. Adama Krzyżanowskiego w „Czasie", doradzający podpisanie przez Polskę tej konwencji. W artykule tym pisze prof. Krzyżanowski między innemi:

„Byłoby pożądanem, ażeby rząd sprawę tę dokładnie rozważył, albowiem wchodzą w grę wielkie sprawy polityczne. Jeśli zaś chodzi o ekonomiczny punkt widzenia, zagadnienie międzynarodowych zakazów przywozu i wywozu jest nietylko problemem przemysłowym, ale także rolniczym Nie można go rozstrzygać wyłącznie pod kątem widzenia przemysłu, który jest jedynym kątem widzenia niektórych osób w Polsce, ale trzeba pamiętać o interesach rolnictwa.

Rząd francuski interesuje się żywo sprawą, o której piszę, już od jesieni zeszłego roku. Głośną jest akcja, podjęta w tym miesiącu przez rząd francuski gwoli wzmożenia pokojowości politycznej i ekonomicznej państw europejskich Francuska Rada ministrów uchwaliła tekst projektu, 17 bm. przedłożonego rządom 26 państw europejskich W kilka dni później premjer Tardieu wygłosił wielki przemówienie, w którem uzasadniał i popierał francuski punkt widzenia. Mniej znaną jest okoliczność, że rząd Francji już od jesieni zeszłego roku pracuje nad dojściem do skutku kroków wstępnych, skierowanych ku pacyfikacji Europy; a w szczególności doradza podpisanie ogólnej umowy conajmniej 18-tu państw w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu. W jesieni roku zeszłego doradzał Polsce podpisanie z wykluczeniem stosunków polsko- niemieckich, dowodząc, że w ten sposób specjalnie interesa Polski są w pełni zabezpieczone. Gdy Polski nie udało się wów czas namówić do tego kroku, wystarał się o przedłużenie terminu podpisania dla Polski, a w maju tego roku ponownie zwrócił uwagę rządu polskiego sprzymierzeńca na korzyści zawarcia umowy ogólnej, choćby z wyłączeniem stosunków polsko-niemieckich.

Rząd Polski, podejmując decyzję w tych dniach w sprawie zakazów przywozu i wywozu, powinien zastanowić się także nad tem, 1) że jego decyzja może wywrzeć wpływ na polityczny stosunek do naszego sprzymierzeńca, szczególnie w tej chwili ważny wobec zbliżenia francusko- niemieckiego, 2) że przesądza w pewnej mierze losy francuskiego projektu pacyfikacji ekonomicznej Europy Okazać się także może złudną nadzieja, że nasi sprzymierzeńcy przypiszą Niemcom winę niedojścia do skutku porozumienia licznej grupy państw w tej sprawie.

Chodzi nietylko o ewentualne oddziaływanie tej sprawy na polityczny stosunek nasz do Francji, ale także na kredytowy. Kilka dni temu rząd francuski zgodził się na ulokowanie obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę na razie jednego miljona dolarów (dalsze 3 miljony mają być jeszcze w tym roku podjęte). Nasza umowa z bankami francuskiemi była zawarta kilka miesięcy temu, o czem donosiły dzienniki Dlaczego przeciągała się wypłata tej kwoty? Niektórzy twierdzą, że rząd francuski zwlekał z zezwoleniem na tę transakcję, ponieważ był mało zadowolniony z polskiej polityki handlowej. Może to nieprawda. Atoli pewnem jest, że istnieje zazębienie między polityką handlową i kredytową".

Pragnąćby należało. by ten głos wybitnego ekonomisty znalazł należyty posłuch w Warszawie. Obawiamy się jednak, że decyzja rządu wypadnie inaczej — z wielką szkodą dla pacyfikacji gospodarczej Europy i dla nas samych

Jak Ministerstwo Skarbu „popiera" przemysł krajowy

Ustawa celna z dnia 31 lipca 1924 r. upoważniła ministra skarbu do ustanowienia ulg celnych w zakresie środków produkcji. Na podstawie art. 7 tejże ustawy Ministerstwo Skarbu utrzymywało drogą rozporządzeń aż do 30 czerwca 1929 r. ulgę w wysokości 80 proc stawki celnej. Następne rozporządzenie o ulgach celnych z mocą od 1 lipca 1929 r. do 31 grudnia 1929 r. zmniejszyło już ją do 75 proc., a obecnie obowiązujące (od 1 stycznia do 30 czerwca 1930 r.) zredukowało ulgę celną dla środków produkcji na 65 proc. Dlaczego i z jakich powodów to nastąpiło, tego rzeczywiście trudno się domyśleć Chyba nasz przemysł maszynowy nie rozbudował się tak dalece, iżby mógł zaspokoić wszystkie potrzeby Nie było na to ani czasu, ani środków, ani też odpowiednich ku temu warunków. Zresztą mowa tu o ulgach na maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane. **Wszelkie momenty zatem przemawiają, aby ulgi na te maszyny były możliwie najwyższe i najszersze znalazły zastosowanie.**

Należy przytem zauważyć. że Ministerstwo Skarbu ulg tych stale odmawia, bez względu na umotywowane prośby, poparte przez organizacje samorządu gospodarczego, związki gospodarcze i lokalne władze administracji państwowej, a nawet pomimo wyrażenia zgody przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wskutek tego. przedsiębiorstwa, które chcą pracować i rozbudowywać się. muszą płacić bardzo wysokie cło, które w tym wypadku nie jest niczem innem, jak tylko podatkiem od inwestycyj, i to podatkiem bardzo wysokim. jak to wynika z następujących przykładów. Jedno z dużych przedsiębiorstw górnośląskich wybudowało nowy zakład przemysłowy, instalując maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane o wartości około 4 milj. złotych Normalne obciążenie celne wynosiło 2,307 tysięcy zł., a więc 58 proc. wartości maszyn.

Przy zastosowaniu ulg na niektóre tylko maszyny i aparaty według uznania Ministerstwa Skarbu, ogólne cło wyniosło 900 tys. zł., a więc 23 proc. Przedsiębiorstwo to było jeszcze dość szczęśliwe w porównaniu z innem towarzystwem śląskiem, które w ciągu ostatnich trzech lat przywiozło maszyn w kraju niewyrabianych, służących dla usprawnienia i powiększenia produkcji, za sumę 1.900 tys. zł., nie uzyskując ani w jednym wypadku ulg celnych Przeciętne obciążenie celne z tego tytułu wynosiło 28 proc. wartości importowanych maszyn. Przy zastosowaniu ulg celnych obciążenie to spadłoby do 7 proc.

Taka polityka celna — jak widzimy zresztą z przykładów, stosowana w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw bardzo dowolnie — **obciąża produkcję, podraża jej koszty, hamuje uprzemysłowienie kraju i utrudnia usprawnienie aparatu produkcyjnego.**

Byłoby wobec tego pożądanem, aby Ministerstwo Przemysłu i Handlu, izby przemysłowo- handlowe itd., które opinjują o konieczności zastosowania ulg w poszczególnych wypadkach, zastanowiły się nad tem, **w jaki sposób skłonić Ministerstwo Skarbu do udzielania ulg celnych przy imporcie maszyn i aparatów w kraju niewyrabianych.** A. M.

Zaliczki na podatek obrotowy

Przy żądaniu ze strony władz skarbowych wpłat t. zw. zaliczek na poczet podatku obrotowego wynikały często spory, które w rezultacie oparły się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, wyrok którego stanowi obecnie zasadniczy precedens regulujący tę ważną dla przemysłu i handlu sprawę. Jak dotąd, każdy płatnik z początkiem roku kalendarzowego winien był wnosić zaliczkę na poczet podatku obrotowego który wymierzany mu był w końcu roku ubiegłego Wysokość zaliczki ustalona była na ¼ część wymiaru zeszłorocznego. W wypadku gdy kupcy i przemysłowcy nie wnosili zaliczki wówczas urząd skarbowy egzekwował przymusowo zaliczki, płatnik

łaś pomimo odwołań nie mógł temu przeciwdziałać.

Ostatnio NTA. stwierdził w wyroku, iż urząd skarbowy na zasadzie ustawy o podatku obrotowym może żądać zaliczek, natomiast nie ma prawa ściągać ich w drodze egzekucji, wobec czego płatnik nie ma powodu do składania odwołań. Urząd skarbowy upoważniony jednak jest w końcu roku obrachunkowego po ustaleniu całości wymiaru do ściągnięcia odsetek za zwłokę od czasu niewpłacenia pierwszej raty. Orzeczenie to rozstrzygnie niewątpliwie liczne zatargi między płatnikami a władzami skarbowemi.

Ustalanie norm średniej zyskowności

Izby przemysłowo- handlowe mają obecnie do spełnienia zadanie bardzo ważne i wdzięczne, gdyż dotyczy ono najżywotniejszych interesów kupiectwa.

W związku ze zbliżającym się terminem wymiaru podatku dochodowego. izby mają opracować t. zw. normy średniej zyskowności dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych różnego typu. Normy te, w myśl okólnika ministerstwa skarbu. mają stanowić podstawę do wymiaru podatku.

Będą one stanowiły niejako ramy. w granicach. których wymierzany będzie podatek przedsiębiorstwom nie prowadzącym ksiąg.

W wypadkach wyjątkowych. wobec których normy te nie będą mogły mieć zastosowania, władze skarbowe będą uprawnione określić inny wymiar podatku. Będą miały jednak obowiązek liczyć się w razie odwołania płatnika, z umotywowaną opinją komisyj odwoławczych. wyznaczanych przez Izby przemysłowo- handlowe.

Izby te określają również normy średniej zyskowności dla zawodów wolnych. działając w porozumieniu z organizacjami zawodowemi.

Ze Związku Przemysłowców

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców odbędzie się w sobotę dnia 31 maja br. o g. 16'30. Na porządku dziennym prócz części sprawozdawczej — wybory do Rady Związku na okres dwuletni.

Po walnem zgromadzeniu o godzinie 6-tej odbędzie się wykład p. dra Rogera Bar Battagli nt. „Położenie gospodarcze Polski oraz wrażenia z ostatniej podróży zagranicę", w którym prelegent podzieli się ze słuchaczami wrażeniami swemi z ostatniej podróży do Francji i Belgii.

Na wykład p. dra Battagli goście mile widziani, wstęp wolny.

—o—

PÓŁ PROC. ZAMIAST 2 PROC. PODATKU OBROTOWEGO OD SPRZEDAŻY „SZMELCU". Sprzedaż odpadków metali półszlachetnych. jak np. miedzi, cynku, ołowiu, cyny itp. obciążona była dotychczas 2 procentowym podatkiem od obrotu. Było to obciążenie wysokie w stosunku do zarobków w tej dziedzinie handlu i podrażało koszty kalkulacji towaru. będącego właściwie — surowcem. Ministerstwo skarbu podzielając opinję, że towar ten należy traktować jako surowiec, uznało za właściwe obniżyć podatek od sprzedaży tych odpadków do pół proc. od obrotu. Nastąpiło to w drodze odpowiedniego wyjaśnienia do organów skarbowych, zawartego w okólniku ministerstwa.

NADMIAR WOLNYCH WAGONÓW. W związku z momentami sezonowemi oraz z zastojem gospodarczym, P. K. P. dysponuje obecnie bardzo znaczną rezerwą wolnych wagonów, która wynosi 52 000 sztuk.

Dziwaczna teorja o rozwodach

Do wielu przyczyn, wywołujących wzrost rozwodów w Ameryce, dodać trzeba nową teorję wybitnego psychjatry amerykańskiego, płk. L. Vernona Briggs'a z Bostonu, który twierdzi, że jedną z głównych przyczyn jest wrzawa i zgiełk, w jakim żyją mieszkańcy Stanów Zjednoczonych.

„Obecny okres maszynowy - powiada Briggs — odznacza się niesłychanie wzmożonym hałasem różnego rodzaju, powodując natężenie nerwów do najwyższych granic, co znowu ze swej strony czyni pożycie małżeńskie bardzo trudne, tak, że liczba rozwodów wzrasta z każdym dniem. Musimy jakoś zaradzić złu, musimy zmniejszyć hałas, w przeciwnym razie Ameryka oszaleje. Hałas, zgiełk i wrzask, przepełniający wszystkie miasta i miasteczka, grozi wielkiem niebezpieczeństwem cywilzacji i kulturze naszej".

Dalsze szczegóły o mordercy z Düsseldorfu

Mordercę odnaleźli delegaci podziemnego Berlina. — Konsternacja policji w Düsseldorfie. — Opinja prof. Hirschfelda.

Aresztowanie mordecy z Düsseldorfu wywołało, jak tego się można było spodziewać, olbrzymią sensację. Wszak policja z całych Niemiec poszukiwała mordercy od miesięcy i to bezskutecznie. Urządzano wciąż tak w Berlinie jak i w Hamburgu olbrzymie obławy, które żadnego nie wydały rezultatu. Obławy te były jednakowoż nieprzyjemne podziemnemu światu tych miast, ponieważ wpadały w ręce policji mniejsze „rybki". Nic dziwnego więc, że berliński podziemny światek zdecydował się raz wreszcie koniec temu położyć i wydelegował do Düsseldorfu swoich przedstawicieli, którym też rzeczywiście udało się odnaleźć mordercę w osobie Piotra Kürtena. Rozumie się, że ta pomoc zbrodniarzy z Berlina niebardzo jest przyjemna niemieckiej policji. Przyłącza się do tego jeszcze i inna okoliczność, która w wysokim stopniu kompromituje policję niemiecką a zwłaszcza dyrekcję policji w Düsseldorfie. która była zdania, że mordów w Düsseldorfie nie mogła dokonać jedna osoba, lecz conajmniej kilka. Tymczasem Kürten utrzymuje, że jest sprawcą wszystkich mordów. Tem wytłómaczyć sobie można pełne rezerwy stanowisko policji w Düsseldorfie wobec Kürtena.

Znakomity niemiecki seksuolog dr. Magnus Hirschfeld, zapytany o swe zdanie w tej sprawie, sformułował swą opinję w sposób następujący:

Oddawna zajmowałem się całą sprawą. albowiem morderca popełniał swe czyny z motywów seksualnych, a to należy do mojej dziedziny. Muszę zauważyć, że przyznanie się do winy nie jest jeszcze wystarczającym dowodem, gdyż około sto osób oskarżało siebie jako morderców z Düsseldorfu. Ja sam otrzymałem kilka listów nieznanych mi osób, oskarżających się o dokonanie tych morderstw. Policja kryminalna była dotychczas zdania, że mordów tych nie mógł dokonać jeden człowiek i rozdzieliła je na rozmaite grupy. Niektórym ofiarom zadano toporem rany w głowę, inne zakłóto, tak że usprawiedliwione jest przypuszczenie, że w grę wchodzi więcej morderców. Kürtena obciąża teraz głównie to, że grafolog prof. Schneickert z Berlina stwierdził identyczność pisma Kürtena z pismem licznych listów, przysyłanych przez mordercę do policji w Düsseldorfie.

Nie ulega wątpliwości, że Kürten jest typem seksualnego mordercy, gdyż żadnych innych nie można przytoczyć motywów jego czynów. Prof. Hirschfeld nie wiedział o tem, że podczas rewizji znaleziono u Kürtena książeczkę kasową, opiewającą na przeszło 5.000 marek, co zdaje się wskazywać na to, że Kürten ofiary swe nietylko gwałcił i zabijał, ale je też obrabowywał.

Zdaniem mojem — oświadczył dalej prof. Hirschfeld — należałoby Kürtena oddać do zakładu dla dokładnej i wyczerpującej jego obserwacji. Nauka bowiem odróżnia kilka gatunków morderców masowych. Kürten okazuje zresztą dużo podobieństwa z masowym mordercą Haarmanem.

Nieraz się nad tem zastanawiano, dlaczego nie udało się policji tak łatwo wpaść na ślad mordercy z Düsselodrfu. Morderstwa seksualne nie dadzą się wogóle tak łatwo zbadać. Klasycznym przykładem tego jest „Kuba Rozpruwacz", który miał na swojem sumieniu cały szereg mordów, a policja nie mogła ustalić sprawcy. Trudności polegają na tem, że seksualnych czynności dokonywuje się bez świadków, podczas gdy przy innych mordach o wiele łatwiej można znaleźć świadków. Powtóre, mordercy seksualni prowadzą podwójne życie, polegające na tem, że socjalny i seksualny człowiek ze sobą się nie zlewają. W danym wypadku sprawa ma się trochę inaczej, Kürten był już bowiem kilkakrotnie karany.

Co należy uczynić z Kürtenem? Należy go przedewszystkiem unieszkodliwić. Jestem zasadniczym przeciwnikiem kary śmierci, dlatego zdaniem mojem pozostaje do wyboru albo dożywotnie więzienie, albo zamknięcie go w domu dla obłąkanych.

Sensacyjne eksperymenty Hanussena na sali sądowej

W procesie „jasnowidza" Hanussena toczącym się od kilku dni w Litomierzycach, zarządził trybunał, dla zbadania zdolności Hanussena, eksperymenty na sali sądowej. Program był następujący: 1) Hanussen miał odnaleźć przedmiot ukryty przez męża zaufania trybunału, 2) Na podstawie prób pisma trojga osób znanych trybunałowi miał Hanussen dać ich charakterystykę, 3) Hanussen miał dać charakterystykę dwojga osób, których pismo dostarczył sam trybunał, 4) Miano zarządzić eksperymenty zapomocą kartek, 5) Hanussen miał na podstawie wręczonego mu przedmiotu przedstawić losy osób z tym przedmiotem związanych.

Trybunał zarządził przytem następujące środki kontroli: na oczy Hanussena nałożono maskę, uszy założono mu watą, by nie mógł słyszeć nawet szeptu. Maska na twarzy wyłożona została watą, by uczynić ją nieprzeźroczystą. Obok Hanussena stanęli dwaj żandarmi, którzy mieli zwracać na niego baczną uwagę.

Pierwszy eksperyment, tj. odnalezienie przedmiotu ukrytego przez męża zaufania trybunału, rozwiązał Hanussen nader szczęśliwie w przeciągu dwóch minut. Eksperyment polegał na tem, że mąż zaufania, którym był prof. Tlouczek, miał mieć palce od rąk wyprostowane i skoncentrować swe myśli na drogę prowadzącą do ukrytego przedmiotu. Przesłuchany jako świadek prof. Tlouczek zeznał, że Hanussen w zadziwiający sposób wywiązał się ze swego zadania.

Następnie trzy osoby przywołane przez męża zaufania trybunału napisały na tablicy swe imiona i nazwiska, poczem Hanussen te osoby scharakteryzował. Wielkie wrażenie wywołało zwłaszcza scharakteryzowanie pisma pewnego pana, który niedawno stracił swą żonę. Hanussen oświadczył mianowicie, że ów człowiek pod wpływem straszliwego ciosu zmienił charakter pisma.

Następnie trybunał przedłożył swoje próbki. Pierwszą był adres na kopercie, ale Hanussen zażądał jeszcze i listu. Hanussen oświadczył, że autor tego listu jest człowiekiem niezadowolonym ze siebie, który dlatego chciałby być czemś więcej w życiu niż jest w rzeczywistości, udaje więc osobę, którą absolutnie nie może być. Przewodniczący trybunału skonstatował, że ta charakterystyka jest doskonała, albowiem autorem listu jest aferzysta Rezniczek, który udawał arcybiskupa i znajduje się obecnie w więzieniu w Litomierzycach. Drugą próbką pisma było pismo kobiety, która niewinnie dostała się w bardzo ciężką sytuację. Hanussen i z tego eksperymentu wywiązał się bardzo szczęśliwie.

Przystąpiono potem do eksperymentu kartkowego, polegającego na tem, że osoby znane trybunałowi napisały na kartkach niektóre dane, z których Hanussen miał wyczytać ich losy. Hanussen prosił, by kartki te odczytała mu osoba o łagodnym i miękkim głosie. Na pytanie przewodniczącego trybunału, czy jego głos się nadaje, odpowiedział Hanussen potwierdzająco. Hanussen usiadł, wziął do ręki różaniec, który nazywa „gombolv" i w ciągu siedmiu minut popadł w stan transu. Przewodniczący odczytał z kartek daty, nastąpiła bezwzględna cisza, a potem Hanussen zaczął mówić. W dwóch wypadkach wypowiedział całkowitą prawdę, w trzecim wypadku tylko częściową, lecz nie z powodu własnej winy, lecz dlatego, że autor kartki wprowadził go w błąd.

Po tych eksperymentach przewodniczący trybunału zarządził przerwę, a następnie odroczył rozprawę na dzień następny.

INFORMATOR WOJSKOWY

RAFEL CHOLIM: O jakości i stopniu choroby decyduje lekarz.

CHALUC Z JASŁA: Rocznik 1911 będzie miał stawić się przed Komisję poborową w roku 1932, zaś w roku 1931 ma się rejestrować.

DŹWIĘKOWIEC „HOKUS-POKUS", o którym wspominaliśmy już w poprzednim dodatku filmowym, reżyserować ma Polak, Gustaw Ucicki, realizator obrazu „Tragedja kochanków". Główne role w nowym dźwiękowcu Ucickiego kreować mają: Liljana Harvey, W. Frisch i H. Haim. Film nakręcony będzie w kilku wersjach.

Rząd angielski o polityce palestyńskiej

Zawieszenie imigracji — tylko czasowe

Londyn 27. 5. PAT. Dzisiaj w zeszycie Księgi Białej ukazało się sprawozdanie rządu o polityce palestyńskiej, przeznaczone dla Komisji Mandatowej. Sprawozdanie nazywa zawieszenie imigracji żydowskiej do Palestyny *zarządzeniem czasowem, po wygaśnięciu którego wejdzie w życie stała ustawa imigracyjna, zgodna z przyszłą polityką rządu w Palestynie, oparta na wynikach badań, prowadzonych przez sir Johna Simsona.* W sprawozdaniu podano, że rząd *nie może brać pod uwagę żadnych projektów samorządowych dla Palestyny niezgodnych z postanowieniami mandatowemi. Rząd jest przeciwny innej dyzlokacji garnizonów brytyjskich w Palestynie,* przynajmniej w okresie opracowywania nowego projektu w tej dziedzinie. W przeciwieństwie do tych projektów rząd bierze pod uwagę potrzebę gotowości wzmocnienia sił wojskowych w Palestynie w wypadkach nagłych. Siły policji w Palestynie zostały ostatnio wzmocnione o 400 szeregowych. Zarządzenie to ma na celu skuteczniejszą ochronę osiedli żydowskich.

Prezydent Weizmann wyjeżdża do Genewy

„Hajnt" donosi z Londynu: Rokowania między ministerstwem kolonij a Egzekutywą Sjonistyczną odbywają się nadal, atoli bez rezultatów. Nie należy się spodziewać osiągnięcia rzeczywistych rezultatów przed zebraniem się sesji Stałej Komisji Mandatowej w Genewie, wyznaczonej na 3-go czerwca. *Na sesję tę wyjeżdża do Genewy prez. Weizmann.*

Wielkie wzburzenie w kołach sjonistycznych wywołała wiadomość, że oprócz Luke'a, który wyjeżdża do Genewy jako doradca przedstawiciela angielskiego, wyjeżdża tam również Lloyd, sekretarz komisji śledczej Shawa, znany ze swego antysjonistycznego stanowiska.

Sesja sjońskiego A. C. nie została zwołana

Wiadomość o zwołaniu sesji sjońskiego A. C. na początek czerwca, *nie potwierdza się.*

Wiadomość o ograniczeniu kupna ziemi — bezpodstawna

„Hajnt" donosi z wiarogodnych źródeł, że obawa o natychmiastowe ograniczenie kupna ziemi w Palestynie jest bezpodstawna. Pogłoski, że rząd już w tych dniach wyda rozporządzenie, iż nie wolno nikomu w Palestynie sprzedawać całej posiadanej ziemi i musi pozostawić sobie kilkadziesiąt dunamów ziemi nie potwierdzono. (Dla kolonizacji żydowskiej byłoby niebezpieczne zarządzenie ustawowe tylko co do wielkich obszarów ziemskich.)

Demagogiczne uchwały Agudy

Cetralny komitet Agudy w Polsce uchwalił również zaprotestować przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny. Aguda wzywa atoli do niepodejmowania kroków demonstracyjnych. Ciężka sytuacja nie powstrzymała jednak bezczynnych w pracy palestyńskiej agudowców od powzięcia demagogicznych uchwał nawet podczas akcji protestacyjnej. Wśród uchwał znajduje się i rezolucja, że Aguda upatruje w ostatnich wypadkach w Palestynie rękę Bożą, jako karę zato, że „niedość ściśle przestrzegano świętości kraju zgodnie z przepisami Tory". Niewiadomo, co Aguda ma tu na myśli. Ale jeżeli szkodzenie jiszuwowi żydowskiemu i zupełna bezczynność na polu pracy palestyńskiej jest przestrzeganiem świętości kraju, to trzeba Agudzie przyznać słuszność, że pod tym względem należy się jej palma pierwszeństwa. Inna rezolucja zrzuca odpowiedzialność za sytuację na organizację sjonistyczną, która popełniła, zdaniem Agudowców, historyczny błąd, albowiem całą swą pracę poświęciła agitacji. Tak, organizacja sjonistyczna agitowała, ale w wyniku tej agitacji stworzyła silny jiszuw palestyński.. A co robiła Aguda? Na to pytanie zapewne agudowcy nie znajdą odpowiedzi, bo przez cały czas swego istnienia, dla Palestyny nic nie zrobili. Dziś łatwo im uchwalać demagogiczne rezolucje.

RADJO

Czwartek, 29 maja

Kraków (3128) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, kom meteor. 12'10—14 Koncert Filh. warsz. (Różycki, Noskowski. Saens — muz pieśni) 14 Aud. roln. 14'50 Muz. 15'20 „Coś niecoś o dzieciach" (odczyt min pracy), pieśni (na „Tydzień dziecka"). 16 Feljet tatrzański: „Gdy szaleją wiatry" — Wł. Midowicz. 16'20 Gramof. 16'40 „Genjusz a kobieta" — odczyt p Z. Wolskiej 17'05 Dla pań: Magdalena Samozwaniec: „Jak zdobyć mężczyznę?" 17'30 chór „Hejnał" i chór ż. seminarjum (kier prof. Blochowa) W programie pieśni Chopina. Wrońskiego ‚Moniuszki i in 18'40 „Gadki podhalańskie" — Wł Dorula. 19'15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (z Warszawy) 19'30 Satyryczno- poetyczny przewodnik zdrojowo- letniskowy" — prof. F. Janczyk. 19'58 Sygnał, ‚hejnał". 20'05 Rozmait. 20'10 Wiersze St. Wyrzykowskiego. 20'30 Koncert z Warszawy (Dworzak, Friemann. Paderewski). 21'30 Słuchowisko (z Poznania). 22'15 Feljet, PAT 23 Muz. tan. z „Gastronomji" warsz. 24 Hejnał

Katowice (408 7) 12'10—14 Koncert (p. Kraków) 15'20 Pieśni, odczyt (p Kraków). 16 Odczyt Ossendowskiego (O Rosji). 16'20—17'30 Koncert (Sikorski, Denaret, muz. pieśni). 17'30 Koncert (Noskowski, Kurpiński, Komzak). 18'50 Rozmait 19'15 Wiadomości pożyt. 19'30 Skrz. poczt. 20 Muz. 20'10 Kwadrans liter (p. Kraków). 20'30 Koncert (p. Kraków) 21'30 Słuchow. 22'15 Feljet. PAT. 22'25 „Przeszkody radjowe" 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11'05, 13, 15 Muz. 19 Opera.

Budapeszt (550) 12'05, 17'15, 18'30, 22'10 Muz.

Königswusterhausen (1835) 12'10, 14'30, 16'30, 20—0'30 Muz.

JAK RADJO POMAGA PRZY POŁOWIE RYB.

Pewien rybak norweski, który posiadał na swym kutrze aparat odbiorczy Philipsa, znajdował się na pełnem morzu wraz z całą flotyllą innych kutrów. Połów był obfity, ale gdy pogoda się popsuła, rybacy, przewidując burzę, postanowili nie wracać do portu i lawirować na pełnem morzu. Rybak, który posiadał radjo, dowiedział się jednak z komunikatu biura meteorologicznego, iż nie należy się spodziewać rychłego zerwania się burzy. Skierował zatem kuter ku portowi i przybył tam przed innymi, co mu pozwoliło sprzedać bardzo korzystnie cały swój połów.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec b. r.

U progu sezonu uzdrowiskowego

28 maja.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ (Orb). Mimo zmiennej pogody ruch turystyczny w okolicznych Beskidach wykazuje już obecnie znaczne ożywienie. Frekwencja gości sezonowych w Bystrej z każdym dniem wzrasta, coraz szybciej zapełniają się miejscowe wille i pensjonaty. Do ożywienia miejscowego ruchu turystów i gości przyczyni się w znacznej mierze świeżo otworzona w Bystrej ajencja informacyjna „Orbisu". Ostatnio została zadecydowana rozbudowa budynków stacji dojazdowej „Wikowice—Bystra".

RABKA—ZDRÓJ (Orb). Pogoda zmienna, przeważają jednakże dni słoneczne i ciepłe. Zjazd gości znacznie się wzmógł ostatnio. Ceny artykułów spożywczych wybitnie zniżkują. (Na ostatnim targu płacono: jajko 8 gr., litr masła zł. 4). Miejscowy oddział Tow. Tatrzańskiego uchwalił na walnym zebraniu w dn. 18 bm. szereg zbiorowych wycieczek autobusowych do Czorsztyna i Pienin, Krynicy, Szczawnicy i Zakopanego oraz wycieczki pieszo na Turbacz, Babią Górę i Luboń, gdzie oddział P. T. T. przystąpił do budowy schroniska z wieżą widokową.

TRUSKAWIEC (Orb). Przy pięknej słonecznej pogodzie sezon w całej pełni Zjazd kuracjuszy bardzo liczny. Uruchomiono już łazienki I. II i III klasy i łazienki borowinowe, jakotez wziewalnie solankowe, inhalatorjum zaopatrzone w pierwszy w Polsce aparat do wziewań suchych i tzw tarninhalation. Wszyscy lekarze na posterunkach. Pełna orkiestra 4 p leg. koncertuje dwa razy dziennie w uroczym parku zakładowym W klubie koncentruje się życie towarzyskie Zapowiedziane liczne koncerty i przedstawienia pierwszorzędnych artystów i zespołów jak Hoena i Kiepury. Na pomiarkach Truskawieckich wre praca nad ukończeniem kapieli słonecznych, basenowych, plaży i kortów tenisowych.

ZAKOPANE (Orb) Pogoda zmienna. w górach jeszcze ciągle leży śnieg. jakkolwiek w ostatnich dniach dość dużo stopniało Zjazd gości stałych na razie niezbyt ożywiony. natomiast ruch wycieczkowy tak szkolny, jak i innych wycieczek dość znaczny Przygotowania do sezonu w całej pełni. Rozszerza się i przebudowuje się Krupówki, przez kładzenie kostki granitowej na przestrzeni od restauracji Karpowicza do ul. Witkiewicza, na ul. T Kościuszki układa się chodnik z płyt betonowych Dworzec autobusowy przy ul T Kościuszki w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ODEZWA PEN KLUBU ŻYDOWSKIEGO

W związku ze zjazdem światowego PEN Klubu, urządza PEN- Klub żydowski w Warszawie wystawę książek hebrajskich, głównie zaś przekłady żydowskie z literatury europejskiej. Książki te są przeważnie w posiadaniu rozmaitych osób prywatnych. Wobec tego związek literatów żydowskich w Warszawie zwraca się z apelem do miłośników książek żydowskich, by pożyczyli na czas wystawy niektóre egzemplarze, szczególnie dawnych wydań książek żydowskich. Książki zostaną po wystawie natychmiast zwrócone. Co do każdej książki, którą ma się zamiar wysłać na wystawę, należy porozumieć się uprzednio ze związkiem literatów, czy związek daną książkę posiada. Adres Związku literatów i dziennikarzy żydowskich Warszawa, Tłomackie 13.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj gra M. Frenkiel jedyny raz popołudniu w „Grubych rybach“ Bałuckiego, wieczorem zaś niezrównanego Siekierkę w „Spadkobiercy“ Siedleckiego. Jutro „Wielki człowiek do małych interesów“ po cenach zniżonych. W sobotę i w niedzielę „Pan Damazy“ Blizińskiego z M. Frenklem. W niedzielę popołudniu świetna paryska komedja „Ostatnia nowość“.

— TEATR „NOWY“ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Bajeczka „O Krasnoludkach i sierotce Marysi“ wystawiona będzie w sobotę dnia 31 bm. punkt. o godz. 3-ej popołudniu w „Bagateli“ na dochód kolonji w Harbutowicach. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 5-tej popołudniu, a w sobotę od godz. 9-tej rano.

— „MUZYKA Z POWIETRZA“ — TRIO PROF. THEREMINA, którego koncerta odbywają się tak zagranicą, jak też obecnie w Polsce przy wypełnionych po brzegi salach, zademonstruje swój epokowy wynalazek poraz trzeci w poniedziałek, 2 czerwca br. w Starym Teatrze.

— RUDOLF ZASŁAWSKI W WARSZAWIE. Znakomity aktor żydowski, znany także z występów w Krakowie, Rudolf Zasławski przybył do Warszawy. Przez pewien czas będzie Zasławski występował w Warszawie i w większych miastach polskich.

— WYPADEK JUNOSZY STĘPOWSKIEGO. Znakomity artysta Kazimierz Junosza Stępowski, jadąc onegdaj autem z Warszawy do Płocka na występ w „Azais“ wpadł z maszyną do rowu, odnosząc niemal cudem tylko lekkie pokaleczenia.

— KANDYDAT DO NAGRODY NOBLA NA R. 1930. Według „Berliner Börsen Ztg.“ najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla na r. 1930 ma być Celner Moore, b. wydawca wielkiego czasopisma „The Nation“ i prof. filozofji na uniwersytecie w Princetown (PAT).

—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Grube ryby“; wiecz. „Spadkobierca“

Piątek: „Wielki człowiek do małych interesów“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Marsz weselny“.

[illegible] „...ohicia[illegible] do małżeństwa“.

SZTUKA: „Rycerze miłostek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zdrada stanu“ (Gerda Maurus, Gustaw Froelich)

BAGATELA: „Kobieta w płomieniach“ (Olga Czechowa)

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu“ (Anna Ondra)

CORSO: „Złota ferma“ (Jacke Holt) oraz „Riff i Raff jako strzelcy“.

WARSZAWA: „Miłosne przygody księżniczki“ (Xnia Desni).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. P., SANOK: Nie pisze Pan, o jaką ustawę względnie sprawę chodzi.

ST. ABONENT, KAŃCZUGA: Nie wiamy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przykry incydent podczas podróży P. Prezydenta

Wczorajszy „Robotnik“ donosi:

„Wczoraj, w drugim dniu objazdu po województwie warszawskiem, P. Prezydent prof. Mościcki przybył do Makowa.

Na Rynku miejskim zebrali się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Między przedstawicielami znajdował się ławnik magistratu miasta Makowa, tow. Piotrowski. — W chwili, kiedy P. Prezydent wysiadał z auta, tow. Piotrowski wzniósł okrzyk: Niech żyje Sejm, niech żyje marszałek Daszyński!

W tej chwili rzucili się na tow. Piotrowskiego agenci policji z otoczenia P. Prezydenta i agenci, którzy w związku z pobytem p. Prezydenta w Makowie specjalnie przybyli w celach ochrony, i do krwi w obecności Głowy Państwa pobili tow. Piotrowskiego. Poczem zakutego w kajdany odprowadzili do miejscowego aresztu miejskiego.

Trudno uwierzyć w prawdziwość tego wypadku. A jednak w Polsce za okrzyk: niech żyje Sejm, niech żyje marszałek Sejmu Daszyński! — policja bije do krwi i zakuwa w kajdany.

Rozpoczyna się krwawy marsz, według wskazań „Nowej Kadrowej“.

Tow. Piotrowski jest kierownikiem miejscowej spółdzielni, brał żywy udział w ruchu wolnościowym 1905—1906. Cieszy się dużą popularnością w mieście“.

W dalszym ciągu pisze „Robotnik“:

W sprawie niesłychanego postępowania agentów policji z tow. Piotrowskim w Makowie w czasie przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej poczynione zostały kroki, — celem wyjaśnienia wszystkich szczegółów.

Sprawa ta nie będzie ani zapomniana, ani zatuszowana. Panowie agenci z jakiejś tajemniczej „ochrony osobistej“ p. Prezydenta, podróżujący za pieniądze państwowe po Polsce i rozbijający po drodze obywateli — w dodatku w obecności Głowy Państwa, — muszą być ujawnieni z nazwisk i przykładnie ukarani. Czas wejrzeć w te dziwaczne „nadpolicje“ czy „osobiste ochrony“, niewiadomo komu podlegające i niewiadomo przed kim odpowiedzialne“.

ZJAZD RABINÓW NA KRESACH

W tych dniach odbył się w Wilnie zjazd rabinów gmin kresowych. W zjeździe wziął udział także słynny cadyk Chefez Chaim. Zjazd przesłał do rządu brytyjskiego protest przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny oraz uchwalił zainicjować zbiórkę na rzecz rabinów w Rosji sowieckiej.

310 CERTYFIKATÓW DLA CHALUCÓW Z POLSKI

Centralne biuro palestyńskie w Warszawie otrzymało od Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie telegram, donoszący o wysłaniu 310 certyfikatów dla chaluców z Polski na rachunek 950 certyfikatów, których rząd brytyjski nie cofnął. Chalucim, korzystający z tych certyfikatów, wyjadą wkrótce specjalnym pociągiem pospiesznym z Warszawy do Trjestu.

O ULICĘ ZAMENHOFA W WARSZAWIE

Esperantyści warszawscy zebrali 25.000 podpisów mieszkańców Warszawy, żądających zmiany nazwy „ulicy Dzikiej“ na „ulicę dra Zamenhofa“, twórcy języka esperanto. W tych dniach ma udać się do prezydenta Słonimskiego delegacja esperantystów i przedstawić petycję w sprawie przemianowania ulicy Dzikiej.

KONFISKATA LWOWSKIEGO „MORGENU“

Lwowski „Morgen“ został w ub. wtorek skonfiskowany za artykuł krytykujący zachowanie się policji lwowskiej w czasie sobotniej demonstracji młodzieży żydowskiej przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny.

MOŻNA MIEĆ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE A MIMO TO ZBANKRUTOWAĆ...

Tej sztuki dokonał p. Kazimierz Kosiński, właściciel jednej z najlepiej idących kancelaryj notarjalnych w Warszawie. P. Kosiński załatwiał wszystkie sprawy Banku Polskiego, co przynosiło mu miesięcznie około 50.000 zł, inne zaś sprawy banków i klijentów prywatnych przynosiły mu 30—40 tys. zł. W niektórych miesiącach dochód dochodził do 100 tysięcy złotych miesięcznie. Mimo to szeroki tryb życia i karty wtrąciły p. Kosińskiego, który posiadał duży majątek ziemski i kamienice w Warszawie, w wielkie długi, tak, że zrzeszenie notarjuszy musiało za p. Kosińskiego złożyć dłużną przezeń sumę urzędowi skarbowemu i magistratowi, postawiło jednak przytem warunek, że p. Kosiński natychmiast złoży prośbę o dymisję. P. Kosiński podanie to istotnie złożył i w ten sposób uwolnił się od gorszych jeszcze następstw swej rozrzutności i lekkomyślności. Pomocnikiem jego był jego szwagier Stanisław Janik, który pomagał mu nietylko w pracach biurowych, ale podobno także w trwonieniu pieniędzy. Widać z tego, że nawet przy stałych olbrzymich dochodach można, jeśli się koniecznie chce, popaść w bankructwo. Tylko, że nie można wówczas narzekać na — kryzys gospodarczy.

REKORD ZŁODZIEJI WARSZAWSKICH

W pismach warszawskich czytamy: Rasowy dorożkarz, p. Adam Szczęśniak (Kacza 10) zdrzemnął się piętnaście minut na postoju przy zbiegu ulic Kupieckiej i Dzikiej. Trzeba dodać, że w sztuce spania na koźle ćwiczył się w ciągu 40 lat swojej karjery. Tym razem krótka drzemka miała fatalne następstwa.

Obudziwszy się, p. Szczęśniak oczom nie wierzył. Między dyszlami dryndy stał jego wierny koń, zupełnie nagi, bez chomąta i uprzęży. Nawet z pyska ściągnięto mu uzdę.

Podobnego wypadku, jak się zdaje, nie notowano jeszcze w warszawskich kronikach policyjnych.

Przestępczość w Polsce

Urząd statystyczny zebrał i opracował dane, dotyczące przestępczości w Polsce. Ponieważ opracowanie takiej statystyki wymaga sporo czasu i żmudnej pracy, ostatnie dane zestawiono za rok 1926.

W roku tym sądzono na terenie całej Polski 454.290 spraw sądowych. Z tej cyfry skazano 188,869 osób, w tem 33,503 kobiety. Uniewinniono zaś 265.421 osób, w tem kobiet 47,470.

Wymiary kary były następujące: Na karę śmierci skazano 66 osób; na ciężkie więzienie: dożywotnie — 49, powyżej 5 lat — 381, do 5 lat — 1.491, do 1 roku — 9,112, ogółem na ciężkie więzienie — 11.033 osoby; na zwykłe więzienie: dożywotnie — powyżej 1 roku — 2,756, do 1 roku — 48,170, ogółem na więzienie zwykłe — 50,935 osób; na twierdzę: 185 osób; na areszt ścisły do i powyżej 1 miesiąca — (tylko w woj. południowych i na Śląsku cieszyńskim) — 5.800 osób; na areszt zwykły do i powyżej 1 miesiąca — 68,699 osoby; na grzywny 49.328 osób; na inne kary — 2,806 osób.

Recydywistów zarejestrowano w tym okresie — 22,356 (w tem młodocianych — 1,289, mężczyzn — 18,315, kobiet — 2,752). W roku 1926 na 1000 osób skazanych notowano recydywistów 360,4.

Ogółem na każde 100.000 mieszkańców w 1926 roku notowano w Polsce: 3.209 przestępstw, w tem przestępstw popełnionych przez młodocianych 1,413.9.

—

KRONIKA

Wschód słońca 8. m. 24

Maj
29
Czwartek
2 Sywon 5690

Zachód słońca 7. m. 43

Dziś zgromadzenie protestacyjne

Dziś we czwartek o godz. 11 przed południem odbędzie się na dziedzińcu domu W. P. Süsserów przy ul. Krakowskiej L. 13 **manifestacyjne zgromadzenie publiczne,** dla zaprotestowania przeciw czasowemu ograniczeniu imigracji żydowskiej do Palestyny. Wrazie niepogody zgromadzenie odbędzie się o tej samej godzinie w sali kinoteatru „Warszawa“ przy ul. Stradom 15

Ostrzeżenie dla emigrantów wyjeżdżających do Belgji

Wobec tego, że konsulat belgijski nie wydaje wiz emigracyjnych do stałego pobytu i zarobkowania w Belgji emigrantom nie mogącym przedstawić kontraktu pracy, potwierdzonego przez władze belgijskie, zdarza się ostatniemi czasy często, że emigranci biorą wizy tranzytowe lub terminowe mające ważność 4 do 8 tygodni w nadziei, iż będą mogli w Belgji pozostać na stałe. Zaznaczamy, że wizy takie w żadnym wypadku nie są przedłużane i emigranci na podstawie tych wiz nie mogą pod żadnym warunkiem dłużej pozostać w Belgji ani tam znaleźć pracy, gdyż klauzula umieszczona przy wizie wyraźnie zakazuje zatrudniania takich imigrantów. Na ogół ostrzega się przed emigracją do Belgji — ze względu na panujący tam silny kryzys gospodarczy, szczególnie w przemyśle djamenciarskim. — Wszelkie ofiarowywane przez postronnych pośredników usługi przy rzekomem uzyskaniu wizy belgijskiej mają na celu tylko wyzysk emigranta, a w niczem nie mogą mu pomóc.

Akcja na rzecz pogorzelców Przeworska

W administracji naszego pisma złożono na pogorzelców w Przeworsku w dalszym ciągu:

po 50 zł.: Beer Honigwachs i Zygmunt Feldman (nieprzyjęte honorarjum ze sądu polubownego S. Finkelstein c/a. Inż. Śródniak i Ska); — Cech rzeźników i masarzy grupa I ;

12·50 zł.: Robotnicy kuśnierscy Firmy Moor (zebrane przez p. Półtoraka);

po 10 zł.: Karburg Adam Dr. Aleksander Austern, Dr. Mieczysław Brand, Wilanowice, M. Haas i I. Schwarz;

po 5 zł.: B. Menachem, Izak Trauberman Kamesznica, Emanuel Rosenzweig.

Do dnia dzisiejszego wpłynęło w administracji naszego pisma 4.941 zł 20 gr.

Poczta w roli woźnego sądowego

W najbliższym Dzienniku Ustaw Nr 40 ogłoszone będzie zarządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Poczt i Telegr. w sprawie roznoszenia wezwań sądowych przez pocztę. Dotyczyć to będzie przesyłek zamiejscowych mianowicie takich, które dotychczas były roznoszone w formie listów poleconych. Otóż będą one obecnie przesyłane w formie listów zwykłych jednak za pokwitowaniem. Poczta nie będzie odpowiedzialna za zaginione wezwania na poczcie.

Omawia się również sprawę wprowadzenia przesyłania wezwań sądowych nie tylko w wypadkach zamiejscowych, ale i lokalnych. W ten sposób poczta zastąpiłaby woźnych sądowych. Obciążyłoby to jednak znacznie listonoszów.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9, i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— **ECHA JUBILEUSZU POSŁA DRA THONA.** „The Jewish American Family Magazine and Gazette“, (Amerikaner Familien Magazin), wychodzący w Nowym Jorku, zamieszcza w numerze z 25 kwietnia br. na pierwszej stronie wielki portret pos. dra Thona, a pozatem obszerny i bardzo serdeczny artykuł, poświęcony jubileuszowi naszego drogiego Przywódcy.

Kapitan-pilot zginął w katastrofie lotniczej pod Słomnikami

Wczoraj przed południem zdarzyła się w pobliżu Krakowa straszna katastrofa lotnicza, zakończona śmiercią pilota. Z lotniska na Rakowicach wystartował o godzinie 10-ej rano na samolocie myśliwskim „Spad“ kapitan pilot Krzak dla odbycia lotu ćwiczebnego. Kiedy pilot znalazł się nad Słomnikami na wysokości około 500 metrów, odpadły nagle oba skrzydła od aparatu, który runął na ziemię grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego pilota. Z pod gruzów strzaskanego aparatu wydobyto zmasakrowane zwłoki ś. p. kpt. Krzaka.

— **OSOBISTE.** Prezydent miasta inż. Karol Rolle wyjechał na kurację do Truskawca. Podczas urlopu zastępować będzie prezydenta w sprawach miejskich wiceprezydent dr. Ludwik Schneider.

— **PREZES PARYSKIEJ RADY MIEJSKIEJ** markiz d'Andigne oraz członkowie delegacji przesłali na ręce prezydenta m. Krakowa następującą depeszę, datowaną ze Zbąszynia: U kresu wspaniałej podróży po odrodzonej Polsce przesyłamy dla pełnego uroku Krakowa, dla jego czcigodnego zarządu jak również dla miłej ludności wyrazy głębokiej czci, wypływającej z naszej wdzięczności i naszych uczuć.

— **WIEC PROTESTACYJNY POALE SJONU.** Zwołane na wczoraj Zgromadzenie protestacyjne partji „Poale Sjon“ zostało ze względów formalno- policyjnych przełożone na sobotę 31 bm. godz. 3-cią popoł. w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** Gminy żydowskiej w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 5 popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Ustalenie sposobu poboru podatku wyznaniowego na rok 1930/31, oraz nominacja członków komisji szacunkowej.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Morus Sobel, rodem z Przemyśla otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw

— **OŚWIETLENIE SAL MUZEUM NARODOWEGO.** Galerja Muzeum Narodowego w Sukiennicach zgromadziła we wtorek wieczór licznych przedstawicieli władz rządowych, miejskich i członków Rady miasta oraz reprezentantów świata naukowego i artystycznego, przybyłych dla zapoznania się z urządzeniami świetlnemi, wprowadzonemi w Muzeum krakowskiem po raz pierwszy w Polsce Sale wystawowe otrzymały oświetlenie elektryczne o natężeniu 45.000 świec, przy różnorodnem zastosowaniu zarówno samego ujęcia ogniska światła, jak i punktu zawieszenia lamp. względnie ampli elektrycznych. Inż. Jan Schmiedt, który kierował robotami instalacyjnemi, osiągnął efekty pod każdym względem zadowalające, co podnosili z uznaniem licznie zgromadzeni goście. Dzięki wprowadzeniu oświetlenia elektrycznego w Sukiennicach, publiczność będzie mogła raz w tygodniu (w soboty) także w godzinach wieczornych zapoznać się ze wspaniałemi dziełami sztuki, nagromadzonemi w salach Muzeum.

— **PÓŁKOLONJE TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO.** Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze będzie prowadziło także w tym roku przez lipiec i sierpień półkolonje dla dzieci w parku dra Jordana i w parku Podgórskim. Przyjmuje się dzieci od 4 do 14 lat. Opłata od dziecka wynosi 8 zł miesięcznie i wpisowe jednorazowo 1 zł. Wpisy przyjmuje sekr. p. Antoni Rybski w Miejskim Urzędzie Zdrowia, pl. WW. Świętych, od dnia 2 do 21 czerwca br. codziennie od godz. 5—6·30 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Dzieci przebywają w półkolonii od godz. 8 rano do 5 popołudniu pod opieką sił pielęgniarskich i dostają tam 3 razy dziennie pożywienie.

— **ZJAZD DO KOPALŃ W WIELICZCE.** Z okazji Tygodnia Lotniczego odbędzie się staraniem Powiatowego Komitetu LOPP w Wieliczce dziś we czwartek zjazd do Salin w Wieliczce. Zniżona cena wraz z użyciem windy do kopalni i napowrót 4 zł od osoby. Odjazd z Krakowa o godz. 14·40 pociągiem i motorówkami. W razie potrzeby uruchomiony będzie nadzwyczajny pociąg. Powrót zapewniony od godziny 4 popołudniu. Specjalne pokazy techniki górniczej. Wyjątkowa sposobność zobaczenia cudów natury. Bufet w podziemiu.

— **NIELEGALNA BROŃ.** Organa policji zakwestjonowały w miesiącu kwietniu b. r. w czasie poszukiwań za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną następującej ilości: 23 strzelb, 12 karabinów, 34 rewolwerów bębenkowych, 19 rewolwerów automatycznych, 11 flobertów i 4 innej broni.

— **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.** Dnia 26 b. m. o godz. 20·30 przejechana została przez wóz na rynku w Rabce przebiegająca przez ulicę 7letnia Teresa Pędzimąż z Rabki, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu.

— **WÓZ NAJECHANY PRZEZ AUTO.** Onegdaj najechało na ul. Wadowickiej obok rogatki auto osobowe Nr. Kr. 9265, prowadzone przez Dra Marjana Söhnela zam. przy ul. Straszewskiego 12, na wóz naładowany pakami, wskutek czego wóz został zupełnie rozbity. Szkoda wynosi 200 zł.

— **POŻAR MŁYNA.** Dnia 26 b. m. o godz. 8mej wybuchł pożar w młynie hr. Jana Szembeka w Moszawie pow. Chrzanów. Pożar powstał wskutek rozgrzania się panewek u maszyny do czyszczenia zboża, od których zapaliły się plewy i worki, które stały tuż przy magazynie. Wskutek pożaru zostały zniszczone maszyny i zboże, złożone do przemiału oraz zabudowania młyna na ogólną szkodę około 34.000. Młyn wraz z urządzeniem był ubezpieczony na kwotę 41.000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— **POD POZOREM ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA.** Proks Jan, lat 21, ślusarz, bez zajęcia i miejsca zamieszkania przytrzymany został za kradzież kwoty 300 zł. i wyłudzenie kwoty 200 zł na szkodę Ludwiki Biennat pod pozorem zawarcia małżeństwa.

— **WŁAMANIE DO BIUR URZĘDU WODNEGO W OŚWIĘCIMIU.** Nieustaleni sprawcy dostali się do lokalu wspomnianego urzędu w którym mieści się kasa, po uprzedniem wybiciu szyby w oknie, poczem odsunęli od ściany ogniotrwałą kasę żelazną i w bocznej lewej ściance wybili u dołu otwór, następnie rakiem rozorali ją systemem fantuszkowym, dostając się do obu tresorów, z których skradli około 3.200 zł.

— **WŁAMYWACZ.** Grzesiak Stanisław Jakób, lat 27, blacharz, przytrzymany został za włamanie do zakładu fryzjerskiego Izydora Stahlhamera przy ul. Dietla 54, skąd skradziono 1 palto, 4 brzytwy i t. p. łącznej wartości około 300 zł.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** Onegdaj porzucił w ul. Retoryka nieustwierdzonego nazwiska osobnik na widok posterunkowego plecak i pakunek, poczem zbiegł. Pakunki, które zawierały kilka kg. cukierków, cukru, mydła i t. d., pochodzące niewątpliwie z kradzieży, zdeponowano w 2gim komisarjacie policji.

—o—

ZMARLI: Mojżesz Samuel Buchsbaum l. 68, Izrael Jakóbowicz l. 38.

—o—

KOMUNIKATY

WSZYSTKIE STOWARZYSZENIA, ZWIĄZKI I KORPORACJE MŁODZIEŻY zechcą stawić się dziś na wiecu protestacyjnym. „Emunah“ stawi się o godz. 10 na miejscu wiecu. „Przedświt“ o godz. 9·30 w lokalu Związku.

„JEHUDA“. Dziś we czwartek o godz. 7 wiecz. referat tow. Hofstettera. Goście mile widziani.

POCZĄTEK KÓŁKA DLA AWANSOWANYCH ANGLISTÓW przy Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah“ (Starowiślna 66, I-o piętro oficyny) dziś wyjątkowo o godz. 7 wiecz.

STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ w Krakowie dysponuje 5 wolnemi miejscami w willi „Świt“ p. Goldwassera Emila w Zakopanem. Podania wraz ze świadectwami lekarskiemi należy wnosić do sekretarjatu Stow. (Kraków, ul. Przemyska 3).

„POLSKI KALENDARZ LEKARSKI“ na rok 1930 ukazał się nakładem Księgarni Nowości we Lwowie (ul. Kopernika 5). Treść bardzo bogata!

M. J. MAGOG.

Mistyfikacja

Poprzez nawpół przymknięte okno dolatywał z ogrodu oszałamiający zapach kwiatów. Okno to musiało posiadać jakąś przyciągającą moc, gdyż pani Valmonger nie spuszczała zeń oka, uśmiechając się tajemniczo. Co było powodem jej uśmiechu, trudno było ustalić. Może uśmiechała się na myśl o pani Margot Saint — Lambert, która przed godziną w wielkiem zaufaniu zdradziła jej tę tajemnicę?...

Za oknem małe ogniki świateł płonących w willach, wyglądały jak złote punkciki wśród czarnej masy uśpionych drzew. Długi rząd zielonkawych latarń ciągnął się aż do Kasyna. Czy nie należało się już przebrać, by wieczór spędzić na dancingu w ściśłym kole znajomych... Pani Volmonger wahała się jeszcze, wpatrując się ciągle w półotwarte okno.

Nagle na parapet okna wdrapał się jakiś mężczyzna, skierowując lufę rewolweru prosto w twarz marzycielki. Jedwabna chusteczka zakrywała jego twarz do oczu, a z ust jego wydobył się zduszony głos:

— Ręce do góry! Nie krzyczeć, gdyż będę strzelał!

Słowa te zdaje się nie wywarły na pani Valmonger najmniejszego wrażenia. Nawet tajemniczy uśmieszek nie znikł z jej twarzy. Wzruszyła tylko lekko ramionami i spełniła rozkaz tajemniczego intruza. W międzyczasie napastnik grasował po całym mieszkaniu. Głęboko na sunięta na czoło czapka oraz odpowiedni strój czyniły zeń prawdziwego apasza. Ruchy jego harmonizowały w zupełności z wyglądem. Pod czas gdy pani Valmonger w dalszym ciągu siedziała spokojnie w fotelu, mężczyzna zbliżył się do toaletki, przerzucając wszystko do góry nogami.

— Pieniądze są w torebce, która leży na stole a biżuterja ukryta jest w szufladzie — oświadczyła uprzejmie.

Mężczyzna przekonał się, że mówiła prawdę i napełnił łupem swe kieszenie. Po spełnieniu tej czynności zbliżył się znowu do okna i rozkazał surowym tonem:

— Teraz nie patrzeć!

Pani Valmonger, uśmiechając się ciągle odwróciła głowę. Gdy po chwili jej piękna twarzyczka znowu zwróciła się ku oknu, tajemniczego mężczyzny już nie było. Przez chwilę przysłuchiwała się hałasowi na ulicy, przyczem uśmiech jej stał się jeszcze bardziej ironiczny. Następnie zadzwoniła na pokojówkę.

— Proszę mi pomóc przy ubieraniu się. Biżuterji proszę nie szukać, do dzisiejszego stroju jest mi niepotrzebna.

* * *

Auto zawiozło panią Valmonger do kasyna, nad którem wisiał wielki plakat z napisem „Bal apaszów“. Lekko wstępowała po schodach w swym apaszowskim stroju.

— Ale też nabawiłabym się strachu — mówiła do siebie — gdyby Marot nie uprzedziła mnie o dziwacznym żarcie Roberta...

Pojawienie się jej na sali wywołało ogólne poruszenie. Otoczył ją natychmiast rój mężczyzn, którzy nawzajem prześcigali się w komplimentach. Jednakże pani Valmonger opuściła ich towarzystwo i zwróciła się do stolika, przy którym siedziała samotna dama, paląc ze zmrdzoną miną papierosa. Jednakże twarz jej się ożywiła, gdy ujrzała panią Valmonger.

— No i co, czy przyszedł? — zapytała Margot.

— Tak jest, przyszedł. Zagraliśmy swe role cudownie nie wiem nawet, kto z nas okazał się lepszym artystą. On był niezwykle naturalny. Gdyby pani wiedziała, jak przeszukiwał szufladę! Wszystko zabrał, wszystko, pieniądze i całą biżuterję.

Margot Saint — Lambert śmiała się z zadowolenia.

— Ach, jakie to zabawne!... I pani oczywiście pozwoliła mu spokojnie wszystko zabrać?

— Oczywiście byłam tak spokojna, że to go chyba musiało wprawić w zdumienie, gdyż wystarczyło przecież tylko zadzwonić na służbę... Zachowałam jednak zupełny spokój, gdyż wiedziałam przecież, że tym bandytą jest nikt inny, jak tylko nasz kochany przyjaciel Robert de Montreuil, przebrany za apasza. Ciekawa jestem, kto się z nas lepiej ubawił, ja czy on?

— Z pewnością pani — zapewniła Morgot Saint Lambert. — Niech mu to pani powie, gdy przyjdzie.

— Oczywiście, zaraz mu to powiem... — odparła pani Valmonger.

— Albo... lepiej jutro... Pani nie zna Roberta, on jeszcze może dalej żartować i dziś wcale nie przyzna się do swego kawału...

— Sądzę, że jednak żart ten wcześniej wyjdzie na jaw... — rzekła pani Valmonger śmiejąc się.

Margot Saint Lambert również się roześmiała. Nagle zapytała cicho:

— Wie pani, w tej chwili wpadło mi do głowy coś. A jeśli to nie był Robert? Może to był prawdziwy złodziej? Skąd pani ma tę pewność, że to był on?

Słowa te nie zepsuły dobrego humoru pani Valmonger.

— Nie, mogłabym przysiąc, że to on. Był tak świetnie przebrany!...

— Więc jeśli to naprawdę nie był on? Co pani uczyni? Jeśli on przyjdzie za chwilę i na pani żądanie zwrócenia pieniędzy oraz biżuterji odpowie, że wogóle niema o niczem pojęcia? Może się namyślił i odstąpił od swego zamiaru, a przypadek zrządził, że w międzyczasie o brabował panią prawdziwy złodziej? Przecież to nie jest wykluczone, prawda?

— Oczywiście, ale mimo to historja ta nic nie straci na swej zabawności.

— Jakto, czy zrzeka się pani tak dobrowolnie pieniędzy i biżuterji?

— Nie, w każdej chwili otrzymam je z powrotem — odparła pani Valmonger z tym samym uśmiechem. Chciałam również zrobić niespodziankę Robertowi i natychmiast po odwiedzinach zawiadomiłam policję, która roztoczyła nadzór nad moją willą. Bez względu więc na to, kto wdarł się do mego mieszkania, został aresztowany.

— Pani to uczyniła? — zapytała Margot Saint Lambert, blednąc.

— Ależ kochana pani, niech się pani nie denerwuje, Robertowi nic się nie stanie, on się tylko wylegitymuje i cała sprawa będzie załatwiona...

Pani Valmonger nie dokończyła, gdyż w tej samej chwili do stolika podeszli dwaj panowie i jeden z nich zarzucił kajdanki na ręce pani Margot Saint Lambert, podczas gdy drugi szepnął pani Valmonger do ucha:

— Niech się pani nie przeraża, wracamy z komisarjatu policji, dokąd odstawiliśmy naszego hochstaplera Julota, występującego pod pseudonimem Roberta de Montreuilla. Teraz aresztujemy jego wspólniczkę. Ona to właśnie zainscenizowała cały napad, który dzięki pani nie doszedł do skutku...

Z dziejów walk Indyj o niepodległość

Zgórą 150 lat rządzą Anglicy w Indiach W ciągu swego panowania musieli wielokrotnie uśmierzać bunty i powstania krajowców, jednakowoż dopiero po wojnie światowej stanęli w obliczu masowego, niepodległościowego ruchu narodowego, organizowanego przez nowoczesną partję polityczną „Swaraj“. Gdy w r. 1905 lord Curzon, ówczesny wielkorządca Indyj, or eprowadził podział prowincji bengalskiej, gdy, dla celów polityki „dziel i panuj“, rozdarł na dwie części, najbardziej cywilizowane, bogate i czyn ne plemię hinduskie, spotkał się rząd angielski poraz pierwszy z zorganizowaną akcją „biernego oporu“. Bengalja stała się Piemontem niepodległych Indyj. W 14 lat później, tym razem nad brzegami drugiej świętej rzeki — Indusu, w Pendżabie, skąd w czasie wojny rekrutowali się najlepsi żołnierze indyjscy, wybuchło powstanie, które generał Dyer stłumił krwawo ogniem karabinów maszynowych w Amritsar. W tym właśnie momencie ponownie wstępuje na widownię Mahathma Gandhi, poparty już teraz przez kongres narodowy i mahometan.

Pierwszym ośrodkiem odrodzenia narodowego Indji był zwołany w r. 1885 w Bombaju kongres narodowy. Było to zebranie przedstawicieli inteligencji i bogatego mieszczaństwa hinduskiego. *Mahometanie* trzymali się na uboczu, przy poparciu rządu angielskiego założyli oni własną organizację „Indian Moslem League“ Dopiero w czasie wojny światowej w r. 1916, obradowały poraz pierwszy wspólnie te dwa zgromadzenia, wysuwając wspólne żądanie utworzenia *dominjum indyjskiego,* na wzór innych dominjów angielskich. Żądanie to zostało, w słynnej odezwie Lloyd George'a *właściwie przyjęte,* a w odpowiedzi wysłały Indje miljon żołnierzy na front zachodni. Ugodę zlikwidowała wspomniana rzeź w Pendżabie. Patrjarchalna umiarkowana traci wpływy w kongresie, rośnie zaś znaczenie „ekstremistów“ pod wodzą romantyka i społecznika *Tilaka.* Tymczasem z końcem r. 1919 wchodzi w życie ustawa, rozszerzająca wpływy parlamentu indyjskiego, który jednak w dalszym ciągu zachowuje charakter organu doradczego wicekróla. Ustawa ta miała obowiązywać tylko 10 lat, a więc do końca r. 1929, w tym czasie winna była specjalna komisja opracować wytyczne w kierunku dalszej rozbudowy samorządu, względnie nawet statutu dominjalnego.

Wszystkie partje i kierunki polityczne Indyj uznały ustawę jako *złamanie danego przez Anglję w czasie wojny przyrzeczenia,* a projekt wyznaczenia komisji dla zbadania dojrzałości kraju do samorządu, jako obrazę godności narodowej. Tilak prze do czynnej walki, czemu się jednak sprzeciwia Gandhi, organizujący masy do akcji „biernego oporu“, który mimo jego usiłowań kończy się krwawym starciem z policją koło Chauri Chaura Gandhi zostaje aresztowany, przesiaduje dwa lata w więzieniu, jego stanowisko obejmuje utalentowany polityk *Das,* on to właśnie powołuje do życia partję niepodległości „Swaraj“.

W r. 1928 przybywa do Bombaju przewidziana ustawą z r. 1919 *komisja Simona* Kongres indyjski ogłasza dzień jej przybycia, jako dzień żałoby narodowej t. zn. hartal, a partje lewicowe organizują strajki i demonstracje. W miarę zbliżania się r. 1930, w którym miał się zakończyć okres próby, rośnie coraz bardziej podniecenie w kraju. Przybycie komisji Simona było dolaniem oliwy do ognia.

Jako przykład może posłużyć sprawa Bardoli, powiatu w prowincji Bombaj, gdzie stosunkowo drobny zatarg pomiędzy angielskim urzędem skarbowym a miejscowymi chłopami na tle zbyt wysokiego wymiaru podatków urósł do znaczenia sprawy ogólnokrajowej. Chłopi w Bardoli ogłosili bojkot podatków. Po długich próbach stłumienia siłą biernego oporu, rząd angielski ustąpił, mianując komisję do zrewidowania podatków, w skład której wchodzili już krajowcy. Fakt ten wzmocnił znaczenie niedawno założonej partji i pod jego naciskiem w dniu 31 grudnia 1929 r., kongres narodowy wywiesił flagę narodową na znak ogłoszenia niepodległości. Gandhi, którego obdarzono władzą niemal dyktatorską, próbuje nawiązać kontakt z lordem Irvinem, wicekrólem Indji, wyznacza mu termin 11 marca br., a nie otrzymując odpowiedzi, rozpoczyna akcję już nie biernego oporu, ale cywilnego nieposłuszeństwa „civil diso venedience“, której jesteśmy obecni świadkami.

„BIAŁA SIOSTRA“ LILJANY GISH JAKO DŹWIĘKOWIEC. Film Liljany Gish p t „Biała siostra“ jest nakręcany obecnie po raz drugi jako film mówiony.

Występ niemieckiego szowinisty w Paryżu

„Naród niemiecki musi rozsadzić granice!"

Berlin 28. 5. PAT. Prasa niemiecka podaje dłuższe sprawozdanie o odczycie Francuza Groissiera, wygłoszonym w paryskiej Sorbonie o zagadnieniu pokoju międzynarodowego. — W dyskusji nad odczytem zabrał głos Niemiec, August Abel, oświadczając, że stosunki francusko—niemieckie są wprawdzie w dziedzinie gospodarczej zacieśnione, lecz w dziedzinie politycznej odczuwać się dają duże braki. Na przeszkodzie zbliżenia między Francją a Niemcami stoi sprawa Korytarza, Gdańska i Zagłębia Saary. Dopóki te sprawy nie zostaną załatwione stosunki francusko—niemieckie, a tem samem stosunki europejskie uważać należy za anormalne. Naród niemiecki musi rozsadzić ramy terytorjalne, nadane mu przez Traktat Wersalski. Wola rozsadzenia tych ram jest siłą niezłomną, której nie wstrzyma żaden traktat. Prasa niemiecka utrzymuje że wywody Abel'a spotkały się w audytorjum z gorącemi oklaskami. Zarówno referat Groissiera, jak i przemówienie Abel'a wygłoszone zostały w języku niemieckim. Według dzienników, Abel przemawiać będzie w tej sprawie w dniu 27. b. m. w wielkiej sali Wagram w Paryżu, mieszczącej kilka tysięcy osób.

Rada państwa rzeszy
przyjęła umowę z Polską

Berlin 28. 5. PAT. **Rada państwa Rzeszy przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu polsko—niemiecką umowę gospodarczą. Za umową padło 40 głosów, przeciw 25, przy 1 wstrzymującym się od głosowania.**

—o—

Sprawę kongresu rozpatrzy komisja polityczna A. Ż.

Londyn, 28. 5. ŻAT. ŻAT na dowiaduje się, że komisja Agencji Żydowskiej, która się zbierze w połowie czerwca w Londynie lub Paryżu rozpatrzy sprawę zwołania Kongresu Sjonskiego. Do tego czasu Egzekutywa nie poweźmie żadnej decyzji w tym przedmiocie.

—o—

Gwałtowne burze nad Wielkopolską

Poznań (PAT) Dzisiejsza prasa poznańska rejestruje liczne wypadki pożarów wskutek uderzenia piorunów, w czasie ostatnich burz, które szalały nad Wielkopolską. Wypadki takie zaszły między innemi w Gorańcu, w powiecie gnieźnieńskim, w Cerekwcy, w Roszkowie, Stęgoszy, powiat Jarocin, w którym szkody są największe, oraz w Ryczkowie, powiat Rawicz. — Szkody we wszystkich miejscowościach są bardzo znaczne. Również w rozmaitych stronach Wielkopolski poczynił wielkie spustoszenia grad, który nawiedził wiele miejscowości w ostatnich dniach. Szczególnie ucierpiały powiaty jarociński i średzki. Naprzykład we wsi Mieszkowo grad wybił doszczętnie żyto. W powiatach: ostrowskim, ostrzeszowskim, wrzesińskim straty w zasiewach sięgają 25 do 40 proc.

—o—

Dąbal i Bruno Jasieński na manewrach armji sowieckiej

Warszawa, 28. 5. Z powodu zapowiedzianych manewrów armji czerwonej na Białejrusi sowieckiej przybyli do Mińska liczni sowieccy dygnitarze, a m. in. Dąbal i Bruno Jasieński, jako sprawozdawcy pism komunistycznych.

—o—

Lotnicy hiszpańscy zabłąkani w Afryce

Madryt 28. 5. PAT. Według ostatniej wiadomości lotnicy hiszpańscy Burguette, Nunez, wraz z mechanikiem Ferrerem z powodu defektu w motorze, musieli lądować podczas lotu wzdłuż afrykańskiego wybrzeża. Lotnicy wylądowali w miejscowości Rio del Roz, gdzie zostali ujęci przez tubylców. Rząd hiszpański czyni przygotowaniado wykupu lotników, których podróż nastąpi zapewne dopiero za kilka dni.

Warszawa PAT. Minister rolnictwa Jan ta Połczyński, przyjął dzisiaj doradcę finansowego Dewey'a, z którym odbył dłuższą konferencję. W godzinach rannych minister przyjął prezesa Sieckiego, oraz prezesa Przedpełskiego, z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawach gospodarczych.

Londyn, 28. 5. PAT. **Urzędowy komunikat podaje, że w stanie zdrowia króla Jerzego, cierpiącego na bóle reumatyczne, nastąpiła znaczna poprawa.**

ZE SPORTU

PODGÓRZE—MAKKABI. Dziś we czwartek na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo klasy A. Początek o godz. 5'30 popołudniu. Poprzedza zawody o puhar K. Z. O. P. N. Siła II.—Makkabi jun. Kasy w dniu zawodów będą już czynne o godz. 2'30 popoł.

CZARNI—AMATORZY rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B dziś we czwartek na boisku R. K. S. „Legja" o godz. 5'45 popołudniu.

DZIŚ WE CZWARTEK zawody o mistrzostwo klasy C Hagibor—Gewira na boisku S. K. S. Korona w Podgórzu na Krzemionkach o godz. 3 popołudniu.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY WAWEL urządza w dniach 31 maja i 1 czerwca b. r. na Garnizonowym Stadjonie zawody lekkoatletyczne o charakterze ogólno—polskim Panów o następujących konkurencjach:

biegi 100 m. 400 m. 800 m. 1500 m. 110 przez płotki, rozstawne 4 razy 100 m. i olimpijska 800, 400, 200, 100, — skoki wdal wzwyż, o tyczce, rzuty oszczepem, dyskiem, kulą, młotem. Wstępy niskie ze względów propagandowych 1 zł. i 50 gr. Początek zawodów w dniu 31 o godz. 15'30 i 1 czerwca o godz. 9'30

—o—

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— STRASZNY WYPADEK ŚMIERCI PRZY PRACY zdarzył się wczoraj popołudniu na Prądniku Czerwonym. Zatrudniony na budowie gospodarza Widły przy wydobywaniu piasku robotnik Józef Pyrlik został przysypany wskutek oberwania się ściany piaskowej, pozbawionej zabezpieczenia. Robotnicy, zajęci przy upbowie, nie mogąc odkopać nieszczęśliwego, zawezwali pomocy straży pożarnej pogotowia ratunkowego z Krakowa. Po półgodzinnej pracy udało się strażakom odkopać nieszczęśliwego, który uległ jednak w międzyczasie uduszeniu i mimo zabiegów lekarza pogotowia nie został przywrócony do życia.

— RUSZTOWANIE SPADŁO wczoraj popołudniu na przechodzącego ulicą św. Kingi w Podgórzu 17-letniego Antoniego Małka, ucznia gimnazjalnego. Ofiara wypadka doznała ran na głowie, kontuzyinch, a nadto zachodzi obawa krwotoku wewnętrznego. — W ciężkim stanie przewieziono Małka karetką pogotowia do szpitala. Równocześnie zranionym został Jek ko Kazimierz Dzerwa lat 17 praktykant rytowniczy, który w chwili spadku rusztowania również był na miejscu. Wypadek spowodowany został oberwaniem się na wysokości 3go piętra gzymsu, który upadając porwał ze sobą część rusztowania. Było to w chwili po odejściu robotników z budowy

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 5. 1930. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.50, 160.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie ogólną niechęć do pracy. Usposobienie ospałe. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnem zaniedbaniu bez transakcyj. W małych ilościach robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie znacznie zniżkowym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzynabowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw do 8.90 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego pozostało niezmienione.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 5 PAT. **Akcje: Bank Dyskontowy** 115, Bank Polski 170, Bank Przem. we Lwowie 90, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zarobk. 77 i pół, Siła i Światło 85, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35, Norblin 60, Rudzki 20, Haberbusch 110, Spirytus 23 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 107 i pół, 108, 107 i pół, 5-proc. dolarowa 63, 64, 5-proc. konwersyjna 55, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Walnty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.908 8.928, 8.888, Paryż 34.97 i pół, 35.0, 34.80, Praga 26.45 i trzy czw., 26.52, 26.39 i pół, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Szwajcarja 172.60, 173.08, 172.17, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.85.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 5 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.75—169.25, Budapeszt 123.65—123.95, Bukareszt 419 i trzy czw do 4.21 i trzy czw., Londyn 34.38 i siedem ósmych do 34.48 i siedem ósmych, Paryż 27.72 i trzy czw do 27.82 i trzy czw., Praga 20.97 i pół do 21.05 i pół, Warszawa 79.29 i pół do 79.57 i pół, Zurych 136.83—137.33. Amerykańskie 704.75—708.75, Niemieckie 168.50—169.10, Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 136.60—137.40, Czeskie 20.94 i pół do 21.06 i pół, Węgierskie 123.71—124.11

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.68, Renta koronowa 1.65, Hipoteczny 66 i jedna czw., Zieleniewski 39, Karpaty 3.98, Galicja 273.

Giełda w Zurychu

Zurych, 28. 5 PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.11 i jedna czw., Nowy Jork 5.16 70, Belgja 72.11, Włochy 27.06 i pół, Berlin 123.32, Wiedeń 72.91, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.31 i pół Bukareszt 3.07, Helsingfors 13

—o—

Bank of England zniża na 2 i pół proc.?

Londyn, 28. 5. Na giełdzie tutejszej krążą pogłoski, że Bank Angielski obniży w najbliższym czasie stopę dyskontową do 2 i pół procent.

TROCHĘ HUMORU

DOBRODZIEJSTWO MODY.



— Ależ babciu! Odmłodniałaś o jakie 20 lat!
— To dlatego, że znowu weszły w modę długie suknie.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25.— Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana